Nr. 68 Sobota, 22 marca 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Lwów, plac Smolki 3. I. p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 z dostawą 5·30. Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

O dach nad głową.

Na wewnętrzno-politycznej arenie Polski rozgrywały się w dniach ostatnich wypadki tak doniosłe, że przytłumiły sobą pewne zdarzenie, któremu się jednak należy dużo uwagi i dużo myślenia w jak najszerszej opinji publicznej. Mamy mianowicie na myśli obrady Zjazdu przemysłowców budowlanych w Warszawie, poświęcone najważniejszym zagadnieniom budownictwa w Polsce.

Sprawa mieszkaniowa w Polsce stanowi bezustannie problem, którego rozwiązanie pomimo wysiłków Rządu i współpracy Banku Gospodarstwa Krajowego z władzami państwowemi, samorządowemi i organizacjami społecznemi dotychczas nie nastąpiło. W dalszym ciągu z pośród wszystkich państw europejskich Polska najdotkliwiej odczuwa powojenny zastój w budownictwie mieszkaniowem. Kwestja głodu mieszkaniowego wysuwa się u nas nie tylko do rzędu czołowych zagadnień, od rozwiązania których zależy normalny rozwój życia państwowego, ale urasta ona do rozmiarów klęski społecznej, której co rychlej kres należy położyć.

Nie ulega wątpliwości, że społeczeństwo do zagadnień tych przywiązuje wielką wagę. Bezdomność i przeludnienie mieszkań stanowi bolączkę najdotkliwszą. Okoliczność zaś, że nad wspomnianym zjazdem objął protektorat sam pan Prezydent Rzeczypospolitej oraz Ministrowie Przemysłu i Handlu, Robót Publicznych, Pracy i Opieki Społecznej, Skarbu i Komunikacji, świadczy najlepiej o tem, jak wielką wagę przykładają czynniki rządowe do zagadnień, które miały być rozwiązane na Zjeździe.

Są to wszystko symptomy niezawodne, że zarówno w przekonaniu czynników rządowych jak i w świadomości szerokich kół społeczeństwa dojrzała dostatecznie myśl o konieczności przystąpienia do energiczniejszej, niż dotąd akcji zwalczania głodu mieszkaniowego, który w konsekwencji stałby się mógł źródłem poważnego niebezpieczeństwa społecznego.

Dlatego odbycie Zjazdu przemysłowców budowlanych było dziś nietylko rzeczą pożyteczną, ale wprost nakazem chwili. Referaty wygłoszone na Zjeździe, w sposób dosadny uwypuklily ogrom głodu mieszkaniowego i konieczność zaradzenia złu, które z dnia na dzień się powiększa bez wielkich widoków jego złagodzenia. Poszczególni referenci wskazywali na to, że nie wystarczy do tego sam zbiorowy wysiłek przemysłu budowlanego ani talenty naszych architektów, że zagadnienie budownictwa może być rozwiązane tylko przy pomocy wszystkich bez wyjątku sfer tak rządowych jak i całego społeczeństwa. Wyraz temu dał Zjazd w uchwalonych rezolucjach, w których podkreślił, że sprawa mieszkaniowo-budowlana jest zagadnieniem wagi ogólno-narodowej i musi być rozwiązana w najkrótszym czasie przez łączny wysiłek Rządu i społeczeństwa na podstawie opracowanego ogólnego programu budowlanego obliczonego na dłuższy okres czasu i powierzonego do wykonania fachowym siłom zorganizowanego przemysłu budowlanego.

Istotnie czas najwyższy przystąpić z zapałem do dzieła. Mamy wszystko u siebie w kraju, wielkie lasy, cegielnie, huty szkła i żelaza, wapienniki, fabryki blachy i gwoździ. Mamy tysiące wykwalifikowanych i chętnych do pracy rąk. Zdawałoby się, że nic nam nie stoi na przeszkodzie. A jednak brak nam dwóch rzeczy zasadniczych: silnej organizacji i silnej woli.

Te dwie rzeczy musimy przedewszystkiem z siebie wykrzesać.

Z ostatniej chwili.

Dalsze narady w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 marca. Po wczorajszych konferencjach desygnowany Premjer, prof. Szymański prowadził dziś w dalszym ciągu narady z prezydjami poszczególnych klubów, przy zupełnym braku zainteresowania ze strony szerszych kół poselskich, w kuluarach bowiem a nawet w bufecie sejmowym panują pustki.

W gmachu Sejmu brak zwykłego ożywienia, jakie zwykło się przejawiać w czasie ważnych narad politycznych. Również nie obradują dziś żadne komisje.

O godz. 10 rano odbył marsz. Szymański konferencję z prezesami klubu Wyzwolenia posłem Rogiem i sen. Januszewskim. Konferencja trwała do godz. 11-tej. Przedstawiciele klubu Wyzwolenia złożyli tę samą deklarację, którą wczoraj przedstawili reprezentanci PPS. Deklaracja ta zostanie ogłoszona przez Centrolew, po odbyciu konferencji ze wszystkimi przywódcami grup, wchodzących w skład tego zespołu.

O godz. 12-tej w południe przyjęte zostało prezydjum klubu ukraińskiego w osobach posłów Lewickiego, Celewicza i Chruckiego, oraz senatora Horbaczewskiego.

O godz. 1 w południe przyjęty został reprezentant klubu białoruskiego, poseł Jeremicz.

Przedstawiciele klubów mniejszości, którzy po raz pierwszy w czasie trwania obecnego Sejmu zostali zaproszeni na naradę w sprawie utworzenia Rządu, wyrażali szczere zadowolenie z tego powodu.

O godz. 4 popołudniu odbędzie się narada marsz. Szymańskiego z prezydjum klubu Narodowego, który reprezentować mają: pos. Rybarski i sen. Głąbiński. Dziś przedpołudniem odbyło się w związku z tem posiedzenie prezydjum tego klubu, na którem uzgodniono i omówiono tekst deklaracji, jaka złożona zostanie marsz. Szymańskiemu na popołudniowej konferencji.

Na tem zakończone zostaną prawdopodobnie dzisiejsze konferencje, które kontynuowane będą prawdopodobnie w dniu jutrzejszym. Zakończenia narad należy się spodziewać w poniedziałek.

Dymisja Stalina?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 marca. W związku z wczorajszemi pogłoskami o dymisji Stalina oficjalna agencja sowiecka „Tass" opublikowała komunikat, zaprzeczający tym pogłoskom.

Berliński „Vorwärts" pisze w związku z tem, że ktokolwiek podejrzewałby, iż sytuacja Stalina jest niepewna, nie uspokoi się, przeczytawszy to zaprzeczenie. Dziennik stwierdza, że ustąpienie Stalina jest obecnie przedmiotem dyskusji. Ostatnie zarządzenia władz sowieckich w związku z przerwaniem kollektywizacji są przez władze moskiewskie uważane za wielki błąd Stalina.

Wyniki ciągnienia loterji klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 marca. W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły następujące wygrane: 100.000 zł. — Nr. 156488; 25.000 zł.— 118761; 15.000 zł. — Nr. 204399; 10.000 zł. — Nr. 89297; 5.000 zł. — Nr. 144414, 127756, 148358; 3.000 zł. Nr. 5377, 27131, 120849, 142414; 2.000 zł. — Nr. 89863, 172364, 188055, 193321, 196198, 91384, 119721, 136570, 167801, 207767.

Wielkie nadużycia w Reichswehrze.

Berlin, 20 marca. (PAT.) W czasie dzisiejszych obrad na Komisji budżetowej Reichstagu nad budżetem ministerstwa Reichswehry, poseł socjalistyczny Künstler, ostro atakował działalność pewnych członków Reichswehry, którzy w charakterze wojskowych instruktorów brali udział w ćwiczeniach Stahlhelmu. Wielkie wrażenie wywołała wśród komisji wiadomość, że do preliminarza budżetowego Reichswehry za rok ubiegły wstawioną została suma 757.000 mk. na pokrycie niedoboru, powstałego wskutek malwersacji w poszczególnych intendanturach. I tak, w intendanturze głównej w Berlinie popełniono malwersacje na 489.000 mk., w Lankwitz na 125.000, w Stolp na 33.000 mk. Wszyscy mówcy wyrazili zgodnie zdziwienie, że tego rodzaju malwersacje pozostały w ukryciu.

Po zgonie Balfoura.

Londyn, 20 marca. (PAT.) Dziś obie Izby parlamentu angielskiego uczciły uroczyście pamięć Balfoura. W Izbie gmin wygłosili przemówienia Mac Donald, Baldwin i L. George, w Izbie lordów przemawiali lordowie Parmoor, Salisbury, Beauchamp i arcybiskup Canterbury.

Konferencje Prem. Bartla.

Warszawa, 20 marca. (P. A. T.). W godzinach popołudniowych odwiedził p. Premjera prof. Bartla marszałek Senatu prof. Szymański, z którym odbył krótką konferencję. O godz. 17.30 do 21 odbywało się pod przewodnictwem p. Premjera Bartla posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Po posiedzeniu Komitetu p. Premjer przyjął kolejno kierownika Ministerstwa Skarbu Matuszewskiego i Ministra Spraw Wewnętrzn. Józewskiego.

Zniżka dyskonta.

Londyn, 20 marca. (PAT.) Bank Angielski obniżył dziś stopę dyskontową z 4 na 3.5%. Jest to już szósta z rzędu zniżka stopy dyskontowej Banku Angielskiego w ciągu roku.

Samolot sowiecki w Polsce.

Wilno, 20 marca. (PAT.) Z Głębokiego donoszą, że na terenie powiatu Dziśnieńskiego, w odległości 142 km od Hermanowic i 2 km od granicy sowieckiej, spadł sowiecki aeroplan wojskowy. W samolocie znajdowało się 2 oficerów, pilot i obserwator. Samolot zaopatrzony był w karabin maszynowy, a lotnicy uzbrojeni w rewolwery. Lotnicy nie doznali żadnych szkód przy lądowaniu, samolot natomiast zaczął się palić. pożar jednak, przy pomocy mieszkańców okolicznych gmin, który nadbiegli na ratunek, został ugaszony. Lotnikami sowieckimi, którzy utrzymywali, iż zmuszeni byli z powodu defektu motoru lądować na terytorjum polskiem, zajęły się władze wojskowe. Po odbyciu odpowiedniej konferencji z władzami sowieckiemi, władze polskie zadecydują wydanie lotników władzom sowieckim.

Pożar w kinoteatrze.

Szanghaj, 20 marca. (PAT.) Z Kizyn, w Mandżurji, donoszą o strasznej katastrofie pożaru kinoteatru w czasie przedstawienia. 100 osób, przeważnie kobiet i dzieci zostało zwęglonych. — Pożar rozszerzał się z niezwykłą gwałtownością i w krótkim czasie ogarnął cały budynek, uniemożliwiając jakąkolwiek akcję ratunkową.

Min. Severing przeciwko min. Turyngji.

Berlin, 20 marca. (PAT.) Komplikacje, wywołane listem ministra spraw wewnętrznych Severinga przeciwko ministrowi Turyngji, Frickowi, zaostrzają się coraz bardziej. Wielkie wrażenie wywołała wiadomość, że Severing wystosował list swój na żądanie ministra Reichswehry, z którym, podobnie, jak z kanclerzem Rzeszy omawiane były szczegółowo przyszłe zarządzenia przeciwko dr. Frickowi. Cały materjał obciążający dr. Fricka znajduje się w rękach ministra sprawiedliwości. Według twierdzenia pewnych dzienników, liczyć się należy z wkroczeniem do Turyngji Reichswehry, o ile dr. Frick nie zechce ustąpić ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych.

Zgon sen. Skokowskiego.

Warszawa, 21 marca. (AW.). Według doniesień z Równego, zmarł tam nagle sen. klubu BBWR. Skokowski.

Tajemniczy list do Gandhiego.

Ahmedaba, 20 marca. (PAT.) Gandhi otrzymał tajemniczy list, pochodzący rzekomo z kół rewolucyjnych. Treść tego listu zawiera m. in. oświadczenie, że Hindusi w ciągu trzech lat będą popierali akcję Gandhiego w całym kraju, o ile jednak metody walki pokojowej nie dadzą rezultatów, w dniu 12 marca 1933 roku wypowiedzą wojnę Imperjum brytyjskiemu.

Msza za prześladowanych w Sowietach.

Rzym, 20 marca. W dniu wczorajszym w Bazylice św. Piotra Ojciec św. odprawił cichą Mszę ekspiacyjną, celem przebłagania Opatrzności za okrucieństwa i prześladowania religijne w Rosji sowieckiej oraz na intencję powrotu narodu rosyjskiego do praw Izi bożego pokoju Chrystusa. Na Mszy św. obecni byli kardynałowie, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele arystokracji i szlachty rzymskiej oraz olbrzymie tłumy wiernych.

Zaunius o stosunkach z Polską.

Kowno, 20 marca. (PAT.). Minister spraw zagranicznych Zaunius informując wczoraj przedstawicieli prasy, poruszył sprawę komunikacji z Polską. Liga Narodów, rozważając sprawę komunikacji Litwy z Polską i tranzytu przez terytorjum litewskie, wyłoniła komisję techniczną do zbadania tej sprawy. Z technicznego punktu widzenia sprawa jest łatwa, nie więc dziwnego, że orzeczenie komisji techniczne może być nieskomplikowane.

Ale my — mówił minister — na tę sprawę patrzymy z punktu widzenia politycznego. Sprawa wileńska nie pozwala nam na żadne kompromisy. Następnie, mówiąc o odłożeniu sprawy do sesji wrześniowej, minister wyraził następujący pogląd: Niema wątpliwości, iż Liga Narodów i w jesieni nie może nam nic narzucić wbrew naszej woli.

Wymiana młodzieży szkolnej.

Towarzystwo wymiany z zagranicą młodzieży szkolnej w czasie wakacji letnich, znacznie rozszerza w roku bieżącym swoją dotychczasową akcję. Wskutek przeprowadzonych rokowań ustalono już, że w lecie r. b. dokonana będzie wymiana młodzieży między Polską a Francją, Belgją i Czechosłowacją, poza tem na ukończeniu są pertraktacje z Anglją, Italją, Rumunją i Jugosławją. Obecnie w krajach tych czynione są już przygotowania do przyjęcia młodych polskich gości. Gdy tylko rozpoczną się wakacje w szkołach, wyruszą w drogę pierwsze grupy młodzieży polskiej i pozostaną zagranicą przez siedm tygodni, we współżyciu z młodzieżą cudzoziemską.

Plan podróży ułożony został w ten sposób, ażeby umożliwić młodzieży polskiej zwiedzenie także krajów, przez które będzie przejeżdżała. Szereg szkół bierze bezpośredni udział w akcji Towarzystwa, organizując własne grupy szkolne; do tych przyłączani będą zgłaszający się indywidualnie kandydaci ze szkół, które swoich grup nie zorganizowały. Wobec konieczności zarezerwowania miejsc w osiedlach i załatwienia zawczasu spraw wszelkich ulg, zarówno w kraju, jak i zagranicą, oraz spraw paszportowych i wizowych zgłoszenia przyjmowane będą do dnia 1 maja b. r. Wszelkich bliższych informacyj udziela kancelarja Towarzystwa, ul. Bracka 18, m. 4 — Warszawa.

Członkowie prezydjum Klubu P. P. S. u marszałka Szymańskiego.

Warszawa, 21 marca. (AW.) Po wczorajszych naradach z prezydjum BBWR. u marszałka Szymańskiego, odbyła się wieczorem konferencja z pos. Niedziałkowskim, Żuławskim, Liebermannem i wicemarszałkiem Senatu Posnerem. Konferencja ta trwała przeszło godzinę. W rozmowie z marszałkiem Szymańskim przedstawiciele PPS. stwierdzili solidarność PPS. z innemi stronnictwami centrum i lewicy. Pogląd ten wyluszczony został w specjalnem oświadczeniu na piśmie, które zostało złożone marszałkowi Szymańskiemu i będzie podane do wiadomości publicznej z chwilą zakończenia rozmów przyszłego premjera z przedstawicielami innych stronnictw.

W czasie godzinnej rozmowy, socjaliści podkreślili specjalnie niektóre punkty deklaracji ze stanowiska socjaldemokratycznego.

W związku z tą rozmową w kuluarach opowiadają, że marszałek Szymański oświadczył, iż tworzy Rząd nie tylko z upoważnienia Prezydenta Rzeczypospolitej, ale także Marszałka Piłsudskiego. Gabinet ten będzie miał charakter poprzednich gabinetów.

Komisja dla zbadania zajść w Sejmie zakończyła swe prace.

Warszawa, 20 marca. (P. A. T.). Sejmowa Komisja do zbadania zajść w Sejmie w dniu 31 października 1929 r., na posiedzeniu odbytem w dniu 20 b. m. stwierdziła, że zaproszeni do złożenia zeznań poszczególni oficerowie Wojska Polskiego przesłali na ręce przewodniczącego Komisji jednobrzmiące odpowiedzi, że o wezwaniu zameldowali swojej przełożonej władzy wojskowej, celem uzyskania od niej zezwolenia do stawienia się przed Komisją. Komisja stwierdziwszy, że żaden z p. oficerów, wezwanych na jedno z wcześniejszych posiedzeń Komisji, od dłuższego czasu, ani zezwolenia, ani odpowiedzi na swój meldunek nie otrzymał, doszła do przekonania, że przesłuchanie powyższych świadków stało się niemożliwe. W tych warunkach, gdy przez zeznania dotychczas przesłuchanych świadków, stan rzeczy został należycie oświetlony, Komisja uznała prace swe za zakończone i upoważniła sprawozdawcę Komisji do złożenia sprawozdania z przeprowadzonych badań na plenum Sejmu.

Znamienne oświadczenie Brianda przed wyjazdem z Londynu.

Londyn, 20 marca. (PAT.) Delegaci amerykańscy i angielscy na konferencję morską czynią w dalszym ciągu zbiorowe wysiłki, celem ruszenia konferencji z martwego punktu, który powodują trudności porozumienia francusko-italskiego. Wczoraj wieczorem toczyły się narady, dotyczące tonażowych cyfr francuskich i włoskich.

Briand wyjechał dziś do Paryża. Przed wyjazdem Briand oświadczył: Nie warto, abym tu siedział, wyglądając przez okno w hotelu, jaka jest pogoda. Powrócę, jak tylko będzie przychylność dla mego poglądu.

Londyn, 20 marca. (PAT.) Premjer Mac Donald odbył dziś wieczorem, w swoim gabinecie, w Izbie gmin, rozmowę z szefem delegacji włoskiej Grandim. Do czasu powrotu do Londynu Tardieu i Brianda, nie należy spodziewać się znacznych posunięć w pracy konferencji.

Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego.

Warszawa, 20 marca. (P. A. T.). Dnia 20 b. m. odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Rady Min. prof. Bartla posiedzenie Komitetu Ekonomicznego. Na posiedzeniu tem m. in. rozpatrywano sprawy, związane z dalszem usprawnieniem i unormowaniem handlu zbożem, sprawę opieki nad emigrantami do krajów zamorskich. Pozatem Komitet Ekonomiczny, wysłuchawszy szczegółowego sprawozdania Ministra Przemysłu i Handlu o wykonaniu uchwały Komitetu Ekonomicznego z 4 lutego b. r., dotyczącej wykonania przyszłorocznych inwestycji rządowych i samorządowych, w celu złagodzenia ciężkiej sytuacji przemysłu, stwierdził, że prace podjęte przez Rząd w tym kierunku, posuwają się naprzód. Część obstalunków rządowych została już przesunięta z dalszego okresu na I. i II. kwartał bieżącego roku, co winno złagodzić sytuację niektórych gałęzi przemysłu. Komitet postanowił kontynuować tę akcję w dalszym ciągu a wszystkie Ministerstwa zostały wezwane do przedłożenia Ministrowi Przemysłu i Handlu materjałów, obejmujących plan inwestycji na okres przyszłych 2 do 3 lat.

Obrady Komisji Konstytucyjnej nie mogą się odbywać w czasie przesilenia.

Warszawa, 20 marca. (P. A. T.). Przewodniczący Komisji konstytucyjnej poseł Makowski, w odpowiedzi na skierowane do niego ze strony innych członków Komisji żądanie zwołania w najbliższym czasie posiedzenia Komisji konstytucyjnej, wystosował do marszałka Sejmu pismo, w którem powołując się na zwyczaje parlamentarne oraz na konieczność kontynuowania prac Komisji w obecności, ewentualnie przy współudziale Rządu, nie widzi możności zwoływania posiedzeń w czasie trwania przesilenia gabinetowego.

Interwencja mocarstw w sprawie zamachów bombowych na Bałkanach.

Wiedeń, 20 marca. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji, że poseł jugosłowiański Ninczic, podjął wczoraj wieczorem ponowne kroki u bułgarskiego ministra spraw zagranicznych Burowa, powtarzając w stanowczej formie żądanie swego rządu, powzięcia przez rząd bułgarski energicznych środków w celu zapobieżenia dalszym zamachom bombowym. Jak podaje prasa, do kroku rządu francuskiego i angielskiego przyłączył się dzisiaj także rząd włoski. Poseł włoski interwenjował u ministra spraw zagranicznych Burowa, udzielając mu tych samych rad, co posłowie francuski i angielski.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 21 marca 1930.

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Stanisławowie zamianowała z dniem 1 lutego 1930 r. p. Helenę Krembuszewską, nauczycielką 2-kl. publ. szk. powsz. w Tumierzu.

Rada Szkolna Powiatowa w Drohobyczu, zamianowała z dniem 1 lutego 1930 r. p. Anielę Szwabowiczównę i p. Helenę Kowalską, nauczycielkami 3-kl. publ. szk. powsz. w Kropiwniku Nowym.

Rada Szkolna Powiatowa w Przemyślu zamianowała z dniem 1 lutego 1930 r. p. Halinę Groszkównę, nauczycielką 1-kl. publ. szk. powsz. w Sanoczanach i z dniem 16 lutego 1930 r. p. Tadeusza Orłowskiego, nauczycielem 1-kl. publ. szk. powszechnej w Polchowej, p. Aleksander Prociw, nauczycielką 2-kl. publ. szk. powsz. w Sierakościach, p. Stefanję Krwawyczównę, nauczycielką 4-kl. publ. szk. powsz. w Bachowie, p. Marję Chlebińską, nauczycielką 1-kl. publ. szk. powsz. w Mielnowie, p. Marję Gorczycównę, nauczycielką 4-kl. publ. szk. powsz. w Nienadowej Dolnej, p. Wandę Głodzińską, nauczycielką 7-kl. publ. szk. powsz. w Drohobyczce i p. Darję Capińską, nauczycielką 4-kl. publ. szk. powsz. w Ujkowicach.

Rada Szkolna Powiatowa w Rudkach zamianowała z dniem 1 lutego 1930 r. p. Janinę Rejchertównę, nauczycielką 7-kl. publ. szk. powsz. w Komarnie.

Rada Szkolna Powiatowa w Zaleszczykach zamianowała z dniem 16 stycznia 1930 r. p. Jadwigę Rückemannównę, nauczycielką 2-kl. publicznej szk. powsz. w Szczytowcach i z dniem 1 lutego 1930 r. p. Marję Orzechównę, nauczycielką 5-kl. publ. szk. powsz. w Nowosiółce Kostiukowej.

Rada Szkolna Powiatowa w Zbarażu zamianowała z dniem 1 lutego 1930 r. p. Marję Huzarównę, nauczycielką 2-kl. publ. szk powsz. w Terpiłówce.

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Bohorodczanach, przeniosła z dniem 1 stycznia 1930 r. p. Emilję Michałowską, nauczycielkę 3-kl. publ. szk. powsz. w Horocholinie do 3-kl. publ. szk. powsz. w Staruni.

Rada Szkolna Powiatowa w Borszczowie, przeniosła z dniem 16 stycznia 1930 r. p. Stefanję Chomicką, nauczycielkę 1-kl. publ. szk. powsz. w Piszczatyńcach do 7-kl. publ. szk. powszechnej w Jezierzanach.

Rada Szkolna Powiatowa w Brzeżanach zamianowała z dniem 1 stycznia 1930 r. p. Antoniego Jakóbca, nauczyciela 4-kl. publ. szk. powsz. w Strzeptowie, pow. kamioneckiego, nauczycielem 7-kl. publ. szk. powsz. męskiej w Brzeżanach.

Rada Szkolna Powiatowa w Czortkowie, przeniosła z dniem 1 lutego 1930 r. p. Józefa Domaradzkiego, nauczyciela 1-kl. publ. szk. powsz. w Bartoszówce do 3-kl. publ. szk. powszechnej w Pauszówce.

Wstrząsy podziemne.

Katowice, 20 marca. (PAT.) Na terenie Świętochłowic i Król. Huty odczuto dziś o godz. 3.45 silny wstrząs podziemny, który trwał około 3 sekund. W słabszym stosunku wstrząs ten odczuto także w Katowicach. — Wstrząs pochodził prawdopodobnie z detonacji podziemnej, wywołanej zapadnięciem się starego szybu w kopalni. Wypadku z ludźmi nigdzie nie stwierdzono.

List z Ameryki.

„Soda Fountain", żywicielka miljonów. — Rozwój sportu w Ameryce. — Gladjatorzy amerykańskich miljarderów. — Wystawa w r. 1933 i w r. 2033.

Nowy Jork, w marcu 1930.

Godzina południowa. W sklepie tytoniowym, wzdłuż długiej lady marmurowej, szereg młodych, biało ubranych ludzi, w kokieteryjnie przekrzywionych czapkach, biega tu i tam podając nakrycia, szklankę wody, serwety. Szumi fontanna wody sodowej, słychać dźwięk żelazek do wafli, brzęk szkła, warkot mieszających płyny maszynek. Nad ladą spożywają z zadowoleniem i z niezwykłym pośpiechem swój amerykański lunch — subjekt sklepowy, urzędnik, woźnica, typistka i inni.

Wśród ogłuszających odgłosów jazzu, w atmosferze odurzających i tanich perfum, przepycha się w dziesięciocentowym bazarze pani ze swemi pociechami. Zdąża do fontanny z wodą sodową, gdzie jedzą codziennie śniadania. Parę kiełbasek i ciastka z lodami. W sklepie z owocami, w cukierni, u fryzjera i u drogisty, w małych restauracjach i kawiarniach, wszedzie tak samo. Głodne tłumy w pośpiechu i niewygodzie pochłaniają miljony sandwiczów, porcji lodów, mleka ze słodem, czekolady mrożonej i różnych innych smakołyków, reprezentujących amerykanizację kuchni, zredukowanie czasu, poświęconego jedzeniu do minimum. Fontanna z wodą sodową jest sybolem sprawności i pośpiechu obywateli amerykańskich. Ameryka żywi swoich ludzi na stojąco. Elektrycznie przygotowuje się potrawy, podaje z elektryczną zwinnością i z elektryczną chyżością spożywają je setki tysięcy ludzi.

Rozmaitość podawanych w »soda fountain« przysmaków, zadziwia obcego przybysza. W krótkim czasie orjentuje się jednak, że nadewszystko góruje mleko ze słodem. Są różne jego gatunki, różne przyprawy. Jest ono chwilowo najulubieńszym »dozwolonym« napojem. (Nielegalnie wypijany alkohol nie wchodzi tu w rachubę). Dalej lody polewane gorącą czekoladą, sok z pomarańcz, prażone zboże ze śmietanką, cocktail z pomidorów, pieczone jabłka, ciastka i wafle. Dyjeta naogół hygjeniczna. Zmierzch wykwintnej kuchni francuskiej. Zresztą zdrowie przedewszystkiem. W drogerjach, szynkujących w południe swe lunche, każdy klijent dostaje darmo na żądanie: łyżeczkę sody, bismutu, brom, sole orzeźwiające. Byleby tylko czul się zdrów i »fit«.

75 lat temu wybitny sportowiec pisał o swoich rodakach amerykańskich: »Jeszcze nigdy z rasy anglosaksońskiej nie pochodzili sportowcy tak ślamazarni, niemuskularni, o ziemistej cerze, jak nasze drużyny miejskie. Mamy kilku dobrych wioślarzy, o dobrym jeźdźcu jeszcze nie słyszałem, nie słyszałem też, by ktoś celował w krickecie, a o sportach atletycznych i marzyć nie możemy«.

W chwili obecnej trudno powiedzieć, w jakim sporcie Ameryka celuje. Wioślarze i marynarze, sterowcy jachtów prywatnych cieszą się sławą światową. Baseball, narodowa gra amerykańska, stąd rozpoczęła swój zwycięski pochód na świat cały. Pierwsza zawodowa amerykańska organizacja baseballowa powstała w r. 1869 w Cincinnati. Golf znanym jest w Ameryce od czasów niepamiętnych, ale pod obecną formą wszedł w modę dopiero w r. 1900. Tak samo wszystkie inne sporty, jak sport wyścigowy, piłka nożna i inne gry atletyczne rozwinęły się do gigantycznych rozmiarów.

Jaki jest najulubieńszy chwilowo sport, przebywających na Riwierze amerykańskich miljonerów? Znużeni kąpielami, jazzem, bridgem i tańcami, przebywający w Palm Beach zblazowani goście, szukają podniety na arenie bokserskiej. Jak starożytni Rzymianie, tak bogacze nad lazurowem wybrzeżem Florydy utrzymują sztab gladjatorów pod nadzorem wytrawnego trenera. Współzawodniczące ze sobą »stajnie« (stable), występują jako atrakcje przy poobiednich herbatkach i zamiast przestarzałych »the dansant« mamy »boxing tea«, wśród czarującego krajobrazu południa, na tle palm, roślin podzwrotnikowych w oświetleniu tysiąca błyskotliwych lamp elektrycznych.

Ucichły hałaśliwe muzyki murzyńskie; słychać nawoływania debiutantek sezonu: »Knock him out«, lub podniecone okrzyki starszych dam, domagających się od walczących bardziej ożywionej akcji. Między jednemi zawodami a drugiemi pary kołyszą się w tańcu, a zwycięzca ostatniej walki otoczony jest i podziwiany przez wszystkich. Taki »faworyt« od czasu do czasu urządza tournée po prowincji i wraca syt sławy, laurów i pieniędzy, które idą jednakże do kieszeni jego »właściciela«. Czasem na arenę wstępuje żądny rozgłosu syn któregoś z magnatów. Boks jest stanowczo w modzie, siła pięści jest decydująca.

W roku 1933 Chicago urządza wystawę pamiątkową, stulecia pierwszego swego jarmarku, pierwszej w swoim rodzaju wystawy. Z wielu względów wystawa ta będzie niezwykłą i może jedyną w swoim rodzaju. Pokaże światu nietylko to wszystko, co Ameryka zdziałała i na różnych polach zdobyła dla siebie, ludzkości i świata, ale zobrazuje fenomenalny rozwój nauki i techniki ubiegłego wieku. Architektura budynków ma być szeregiem niespodzianek nawet dla obznajomionych z najnowszemi konstrukcjami Ameryki. Wystawa chicagowska będzie miała urządzenia zupełnie nowoczesne. Radjo i film uwiecznią wszystkie jej osobliwości tak, że gdy nadejdzie dwustoletnia rocznica jarmarku w roku 2033, organizatorzy poniechają wertowania kronik i dokumentów, ale pocisnąwszy tylko guzik, posłyszą i zobaczą, jak sto lat przed nimi urządzano pamiątkową wystawę.

Em.

Kurs dla opiekunów społecznych.

W dniach od 20-go do 27-go marca b. r. w lokalu T-wa Krajoznawczego (Karowa 31) w Warszawie, odbywa się przy poparciu Dep. Opieki Społecznej kurs dla opiekunów społecznych, urządzony przez Związek Pracv Obywatelskiej Kobiet.

Wykłady prowadzić będą pp.: dr. C. Babicki, H. Ceysingerówna, prof. sen. Z. Daszyńska-Golińska, A. Frankowska, dr. Z. Garlicka, J. Gierlicki, W. Grabińska, Z. Grzegorzewski, R. Gadomski, H. Jaroszewiczowa, dr. Jurjewiczówna, dr. Kamler, H. Krahelska, St. Łopatto, dr. Łazarewicz, E. Manteufflowa, W. Prażmowska, J. Tazbir, dr. Stypułkowski, Z. Uziębłowa, pos. Wawrzynowski, K. Wojnarowski, Z. Zukiewiczowa, H. Radlińska.

W programie kursu przewidziane są nadto: seminarjum dyskusyjne i wycieczki.

Konkurs na sztukę dramatyczną.

Sekcja Teatrów Ludowych przy Śl. Urzędzie Wojew. w Katowicach rozpisuje konkurs na sztukę dramatyczną, odpowiednią do wystawienia na scenie teatrów polskich na Śląsku i mogącą całkowicie wypełnić cały wieczór teatralny.

Sztuka winna rozgrywać się na tle śląskiem i winna zawierać zdrową, silną, przekonywującą tezę. Pierwszeństwo wśród sztuk będą miały sztuki ludowe, melodramaty, lub sztuki obyczajowe, rozwijające specjalny temat śląski, które uwzględnią swoiste cechy kraju i obyczaje jego mieszkańców, przedewszystkiem zaś zwyczaje, pieśni i tańce ludowe.

Przyznane będą trzy nagrody pieniężne: pierwsza 3 tys. zł., druga 2 tys. zł. i trzecia — 1.000 zł. Sztuki nagrodzone stają się własnością Sekcji Teatrów Ludowych.

Co do sztuk nienagrodzonych, lecz uznanych za nadające się do wystawienia na Górnym Śląsku, zastrzega sobie Sekcja Teatrów Ludowych prawo wystawienia za przyznaniem zwykłych tantjem autorskich.

Ostatecznym terminem nadsyłania sztuk jest dzień 31 sierpnia 1930 r. g. 12-ta w południe.

Sztuki przesyłać należy na ręce kierownika Sekcji Teatrów Ludowych na Śląsku, Województwo, pok. 212 i zaopatrzyć godłem bez podpisu i adresu.

Ewentualna część muzyczna winna być podana w osobnej partyturze. Treść ustępów śpiewnych wchodzić winna także do tekstu sztuki.

—mre.—

U mogiły Wielkiej Działaczki.

W 25-tą rocznicę zgonu ś. p. Marji Wysłouchowej.

„Odeszła w mrok.... pozostawiając za sobą,
Jako zagasłe słońce na jeziorze,
Smugę świetlistą,
Dusze smutne i serca przejęte żałobą,
Patrzące w Jej zagasłe życie, jako w zorzę,
W tarcz słońca czystą...."

pisał Władysław Orkan w marcu 1905 r., a uczucia, przezeń tak pięknie wyrażone, były udziałem tych wszystkich, którym nieobcą była niezmordowana praca tej niezwykłej kobiety-ofiarnicy na zachwaszczonym polskim ugorze.

Przyszła na świat na Litwie, która dała polskiemu społeczeństwu tyle jednostek dzielnych, w wiernej służbie Ojczyźnie nieustępliwych, hartownych, jak stal najszlachetniejsza, choć niejednokrotnie duch silny, moc twórczej pracy tkwiły w powłoce słabej, wszelkim niedomaganiom fizycznym dostępnej.

Wychowała ją szkoła rosyjska, sącząca systematycznie rozkładczy jad w serca i umysły polskiej młodzieży, piękne więc zasady i tradycje panować musiały w gnieździe rodowem Boufałów, skoro — mimo wszystko — ś. p. Marja przeszła przez życie tak pięknie, od pierwszych lat pracy nauczycielskiej w Warszawie, z kolei wśród nas we Lwowie, do ostatniego tchnienia, pełniąc z niesłabnącym zapałem rolę propagatorki i hołdowniczki najszczytniejszych zasad.

Poślubiwszy Bolesława Wysłoucha, przybywa około 1886 roku w mury naszego miasta, by pozostać mu już wierną do przedwczesnego niestety zgonu. Serce, co tak gorącą miłością obejmowało całą Polskę, kurczyło się niejednokrotnie w bólu, gdy krótkowzroczni właśni rodacy tej apostołce dobrej sprawy kłody ciskali pod nogi, wreszcie bić przestało w skołatanej piersi, a cień smutku zagościł w serca tych, o których ś. p. Zmarła myślała przedewszystkiem.

Marja Wysłouchowa ukochała żywiołowo lud polski; pracowała nad podniesieniem jego moralnem, walcząc równocześnie o pełnię praw dla szerokich rzesz siermiężnych. Cofnijmy się myślą wstecz, przypomnijmy sobie pojęcia, jakie panowały w owe czasy w b. Galicji, w której żyły jeszcze tragiczne wspomnienia chłopskiej rebelji i rzezi, a snadno zrozumiemy, iż hasła, szerzone przez ś. p. Wysłouchową, uważano w wielu kołach polskiego społeczeństwa, nie za ewolucję przekonań, lecz za rewolucję, grożącą pożarami, zgliszczami i zagładą.

Hamowało to jej swobodę ruchu, krępowało nieraz szerszy rozmach, lecz nie zniechęcało bynajmniej do kroczenia w raz wytkniętym sobie kierunku.

Pracowała dalej, bez oglądania się na wyczerpanie fizyczne; pracowała piórem i czynem. Dzięki jej ofiarnej służbie i inicjatywie powstają coraz to nowe perjodyczne wydawnictwa, przeznaczone dla czytelników z pod wiejskiej strzechy; skoro braknie jej czasu w ciągu dnia, nocami siedzi przy biurku, by pisać artykuły, tchnące gorącem ukochaniem ludu i wszystkich spraw jego i wszystkich bolów. Obok tego wydaje popularne biografje wybitnych w literaturze postaci (Mickiewicz, Goszczyński, Ujejski), przepiękną rzecz o „Konstytucji Trzeciego Maja" i „Powstaniu Kościuszkowskiem" przedewszystkiem zaś kapitalne dziełko „Za wolność i lud". Jest stałą a chętnie bardzo czytywaną współpracowniczką „Kurjera Lwowskiego"; przyswaja w doskonałych przekładach polskiej literaturze utwory pisarzy obcych. Zakłada stowarzyszenia kobiece, grupując dookoła siebie coraz więcej zapalonych zwolenniczek głoszonych haseł; pracuje wszędzie tam, gdzie dobro publiczne i myśl o niepodległości na pierwszem figurują miejscu.

Coraz głośniej o niej w Galicji, na ziemiach polskich i wśród rodaków za oceanem, choć cicha ta pracownica nie hołduje krzykliwej reklamie. Jedni spoglądają na nią z uwielbieniem, inni z rezerwą, potępić otwarcie nie odważyłby się nikt, bo czyny są jej pukleżem przed nieopatrzną krytyką.

Przeorała polski ugor gruntownie, zasiewając ziarno zdrowe, które wcześniej czy później wydać musiało plon zbożny i obfity. Samorzutna manifestacja hołdu, urządzona w czasie niezapomnianej wystawy krajowej 1894 r., była niezbitym dowodem, że lud polski ją zrozumiał, a pracę jej osądził w sposób odpowiedni.

Nad trumną wielkiej działaczki poseł Jakób Bojko wypowiedział pamiętne słowa: „Wszystkie jej pisma są pełne miłości Ojczyzny, a tendencją ich jest zrodzić niejako z biernych rzesz chłopskich miljonowe rzesze synów matce Ojczyźnie.

„W swych pracach przedkładała im przed oczy to Konstytucję Trzeciego Maja, to chłopskiego kochanka Kościuszkę, to poetę a przyjaciela chłopów, Ujejskiego, a chłop te i tym podobne utwory czytał rozumiał i rósł".

Zgasła 20 marca 1905 r. Pogrzeb jej zmienił się w olbrzymią manifestację hołdu i żalu. Komitet obywatelski z prof. Benedyktem Dybowskim i Wandą Dalecką na czele, rozplakatował apel, który w krótkich słowach daje nam pełną duchową sylwetkę ś. p. Marji Wysłouchowej:

„Umarła jedna z tych, których życiu całemu tytuł: praca — dla Polaków święta. W lud polski szły Jej słowa promienne, z serca brane, krzepiące na długi trud walki o wolność Narodu. Wszystkim z ludu Jej pisma i czyny zarówno drogie — wszystkim w Polsce pamięć Jej błogosławiona. Cichem było Jej życie — tem bliższe ideału. Kto kocha Naród kto kocha lud — cześć Zmarłej niech odda".

I stawiły się u trumny cichej tysiączne rzesze, a w Polsce niepodległej żyć będzie pamięć tej, która dla jej niepodległości życie złożyła w ofierze.

Przed Tygodniem Emigranta Polskiego.

Wczoraj odbyło się w sali posiedzeń Województwa liczne zebranie obywatelskie w sprawie urządzenia »Tygodnia Emigranta«. Wzięli w niem udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, duchowieństwa, oraz rozmaitych stowarzyszeń społecznych, gospodarczych i kulturalnych polskich, ukraińskich, staroruskich i żydowskich.

Obrady zagaił Wojewoda Gołuchowski, omawiając cel imprezy. »Tydzień Emigranta« zainicjował Komitet centralny w Warszawie pod protektoratem Przezydenta Rzeczypospolitej, a pod przewodnictwem marszałka Senatu Szymańskiego; ma on na celu zainteresowanie społeczeństwa losem emigranta i zebranie funduszów na rzecz budowy Domu Emigracyjnego w Warszawie. Ponieważ jednak we Lwowie, dzięki staraniom Ekspozytury Urzędu emigracyjnego we Lwowie, zakupiono już budynek na stworzenie Domu Emigracyjnego i rozpoczęto jego przebudowę w celu zapewnienia wychodźcom naszej dzielnicy odpowiedniego przytułku czasowego, p. Wojewoda poczynił starania, by przeznaczyć większą część zebranych u nas funduszów na rzecz lwowskiego Domu Emigracyjnego.

Kierownik Ekspozytury Urzędu Emigr. dr. Wyszyński wygłosił fachowy referat na temat zagadnienia emigracji, zwracając uwagę na zasadnicze linje postępowania Państwa w tej sprawie.

W dalszym ciągu przedstawił dr. Wyszyński cel i projekt założenia Domu Emigracyjnego we Lwowie i podniósł potrzebę wytworzenia kontaktu między społeczeństwem a wychodźtwem, w końcu zaś omówił ogólny program Tygodnia na terenie Małopolski Wschodniej. Obejmie on nabożeństwo, uroczyste Akademje, odczyty, pogadanki i t. p.

Prezes Rady emigracyjnej prof. dr. Siemiradzki zaapelował do obecnych o poparcie całej akcji. Wybrano Komitet honorowy w osobach Woj. Gołuchowskiego, ks. Arcyb. Twardowskiego, Teodorowicza i Szeptyckiego, gen. Popowicza, gen. Galicy, rabina Lewina, kurat. Pytlakowskiego, Kom. Nadolskiego, oraz Komitet wykonawczy pod przewodnictwem prof. Siemiradzkiego, oraz red. Laskownickiego, p. Zajączkowskiego i dr. Schönfelda. Sekretarjat powierzono pp. Wójcikowi, Konstantynowiczowi i Melzerowi. Komitet dzieli się na 4 sekcje: finansową pod przew. dyr. Uhmy, dyr. Bizańskiego i dyr. Blahy, odczytowo - propagandową pod przew. prof. Caro i prof. Żurawskiego, sekcję imprez pod przew. ks. Lubomirskiej i p. Bartosińskiego i prowincjonalną pod przew. star. Eckhardta i p. Skoczylasowej.

Postanowiono, że »Tydzień Emigranta odbędzie się w dniach od 8 do 14 czerwca.

Otwarcie wystawy plakatu Targów Wsch.

Otwarcie zbiorowej wystawy plakatów artystycznych, nadesłanych na konkurs jubileuszowy Targów Wschodnich, odbyło się — jak już donosiliśmy — w czwartek w południe w sali wykładowej Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego. W akcie otwarcia wzięli osobiście udział p. Wojewoda Gołuchowski, p. Komisarz Rządu prof. dr. Nadolski, naczelnik Wydz. Szkolnictwa Zawodowego Kuratorjum we Lwowie dr. Zagajewski, prezes Związku Przemysłowców dyr. Żardecki, dyr. Giełdy dr. Marceli Paneth, dr. Jan Rucker, dyrektor Izby Przemysłowo - Handlowej dr. Michał Jasiński, Konsul węgierski dr. Józef Neumann, dyr. Muzeum kr. Jana Sobieskiego dr. Rudolf Mękicki, członkowie Komitetu Obywatelskiego Targów Wschodnich dyr. dr. Witold Wiesenberg, rad. Mikołaj Zajączkowski, dyr. »Narodnej Torhowli«, liczni członkowie Rady Przybocznej, reprezentanci prasy i wiele innych osób.

Zebranych gości powitał imieniem Targów Wschodnich dyrektor Grosman, w dłuższem przemówieniu przedstawiając dotychczasowe usiłowania Targów Wschodnich w kierunku udoskonalenia swej plakatowej propagandy. Dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej p. dr. Michał Jasiński imieniem Komitetu Obywatelskiego Targów Wschodnich podniósł korzyści gospodarcze reklamy artystycznej zachęcając sfery handlowe i przemysłowe do naśladownictwa Targów Wschodnich w tym zakresie działalności. P. Komisarz Rządu dr. Nadolski zaprosił zebranych do obejrzenia wystawy, rozmieszczonej w trzech salach Muzeum Przemysłowego, a obfitującej w mnóstwo bardzo pięknych, udatnych i interesujących okazów sztuki graficznej. Całość wystawy stoi na bardzo wysokim poziomie i zasługuje ze wszech miar na zwiedzenie.

Wybiła 12!

Pożegnalne występy Teatru Rewji „Lwowski Gong".

Dwunastym z rzędu programem, jakby bojąc się fatalnej »trzynastki», żegna się ze Lwowem »Gong», który przez 5 miesięcy rozweselał nas z takiem powodzeniem. Niektóre ptaki »Gongu» wyleciały już wcześniej, pozostała gromadka dała sobie jednak i bez nich radę.

Najwięcej spieszą się z wyjazdem Gongiątka z niewdzięczną Dusią Sozonowicz na czele, gdyż zaraz w pierwszym numerze programu ubrały się »do drogi» i zrobiły kolej żelazną. W podróżnym nastroju utrzymany był i następny, wesoły skeetch, z Belskim, p. t. »Mleko-raz!»

Belski, zrobiwszy dobrze »Szmekerbluma», rozstał się z publicznością, jako conferencier. Żydowski sos preparował w II części p. Boruński, nowy, a zdolny aktor »Gongu», który po mniej udałej piosence pt. »Pechowiec», piosence à la Celińska, zaśpiewał doskonale »Krukowskiego» w parodji »Całuję twoją dłoń, Madame».

Pewnem powtórzeniem z występów Rapackiej była »Audycja», ale odmienne ujęcie pozwoliło i temu, drastycznemu nieco numerowi, zdobyć rzęsiste oklaski.

Hanka Runowiecka, po szeregu mniej udałych lirycznych inscenizacyj, odnalazła trafnie swoją drogę w groteşce, dając świetną »Sjamską parę nożeńców», i bardzo dobrą w gestach i stylu, choć nieudałą w masce — postać egipskiego małżonka pani »Amate-ra».

Janina Leonowiczówna, która »we Lwowie zgubiła serce swe», wystąpiła w bardzo miłym półfinale i, jak zwykle, w politycznym skeetch'u »Na przełomie». Kosz kwiatów, jaki otrzymała, pozwoli jej może odnaleźć owo biedne serduszko...

Balet, prócz zawsze niezawodnego hiszpańskiego tańca, przyniósł groteskową wizję Łowicza w przyszłości. — Popielewska tańczyła, jak skarłowaciały mężczyzna, hojdę-dziewoję kreował Fabjan. Balet zyskałby, gdyby jego »dzieweczka» zachowała nieco więcej estetyki.

W finale dano resumé z wszystkich dotychczasowych refrenów; »Gong» żegnał się ze Lwowem w samych prawie superlatywach, wreszcie sam dyrektor spuścił kurtynę — i niema »Gongu».

Jeszcze jakie 2 tygodnie, a potem, dokądże ty, smutny Lwowianinie, będziesz chodził gubić swoje troski?

»Gongowi» posyłamy na dalszą wędrówkę naprawdę serdeczne słowo.

G-m.

Ludność miast i wsi poszczególnych państw.

Najbardziej »chłopskim« krajem Europy jest Rosja; liczy ona 84% ludności wiejskiej i tylko 16% miejskiej. Najbardziej zaś »miejskiem« państwem »starego świata« jest Anglja, licząca (wraz z Walją, ale bez Szkocji) 78% ludności miejskiej, a wiejskiej tylko 22%. Szkocja posiada 75% mieszczan i 25% włościan; Niemcy mają w miastach 63% swojej ludności, a na wsi 37%; Austrja w mieście 60%, na wsi 40%; Stany Zjednoczone A. P. 51.4% (miasta) i 48.6% (wieś).

Inne państwa mają większość ludności wiejskiej. Francja posiada w mieście 47% ludności, a na wsi 53%; Danja w miastach 41%, po wsiach 59%; Irlandja 43% (dla miast) i 66% (dla wsi); **Polska** ma w mieście przeszło 30%, na wsi około 70% (dane z 1921 roku); podobny stosunek panuje w Szwecji.

Najdłuższe koleje na świecie.

Najdłuższą linją kolejową na kuli ziemskiej, jest kolej syberyjska, licząca 6.550 km. Zaraz po niej idzie „Southern Pacific Railway" (południowa kolej Pacyfiku, czyli Oceanu Spokojnego), łącząca Nowy Jork z Los Angeles, via Nowy Orlean; liczy ona 6.250 km. Następne miejsce pod względem długości trasy, zajmuje „Canadian Pacific Railway" (kolej transkanadyjska, od Oceanu do Oceanu) z Halifax nad wybrzeżem Atlantyku do Vancouver, w Kanadzie zachodniej nad Pacyfikiem, kolej ta ma 6.028 km. długości, licząc po 60 km. na godzinę, trzeba jechać nią 100 godzin.

Dalej następuje kolej New-York-Los Angeles via Saint-Louis, która biegnie na przestrzeni 5.940 km. Dalsze miejsce zajmuje wielka kolej australijska, t. zw. „Australian East West Trans continental Line", łącząca Brisbane, miasto na wschodniem wybrzeżu Australji, przez Sydney, Melbourne i Port Augusta z Perth, miastem, położonem na przeciwległym brzegu lądu australijskiego, ta wielka magistrala transaustralijska liczy 5.600 km długości.

Zaraz po niej kroczy kolej New-York-San Francisco, również transamerykańska, łącząca Ocean Atlantycki ze Spokojnym; kolej ta, zwana „Atlantic and Pacific Railway", posiada 5.560 km. Kolej New-York-San Francisco via Chicago-Ogden, zwana „Union and Central Pacific Reilway" ma 5.412 km, wreszcie „Northern Pacific Railway", północna kolej transoceaniczna: New-York-Chicago-Seattle, liczy 5.205 km długości.

Widzimy więc, że najdłuższe linje kolejowe na świecie znajdują się poza Europą: w Ameryce, Azji lub Australji. Najdłuższa kolej europejska, Orient-Express (Paryż-Wiedeń-Budapeszt-Konstantynopol) ma 3.100 km długości. Kolej bagdadzka (Konia-Bagdad-Basra), łącząca Anatolję z Oceanem Indyjskim, liczy 2.430 km. Z innych wielkich kolei na świecie należy wymienić kolej transandyjską (w Ameryce południowej), idącą z Buenos-Aires przez Andy do Valparaiso, portowego miasta w Chile; kolej ta liczy 1.420 km długości.

Ro.

Nietoperze-wampiry plagą Indjan meksykańskich.

Wszyscy zachwycaliśmy się w młodości powieściami Coopere'a, w których przedstawiano nam Indjan jako bohaterów, broniących swojej ojczyzny przed napływem cudzoziemskiego białego człowieka. Czerwonoskóre Białe Orły, Długie Strzelby, Jastrzębie Dalekookie i niemniej poetyczne nazwiska wodzów bohaterskich Indjan przyswajaliśmy sobie i pocichu złorzeczyliśmy »bladym twarzom«, które gnębią i zabijają Indjan.

Okazuje się, że nie wszyscy Indjanie są tak poetyczni, tak bohaterscy.

Uczony meksykański badacz dr. J. Zozoya odnalazł w swojej podróży po dalekich zakątkach Meksyku, w górach Oaxaca szczep Indjan, którzy znajdują się na pierwotnym szczeblu rozwoju.

Dzieci tych Indjan chorują od kolebki prawie na oczy. Masa śród nich jest niewidomych. Chłopcy w wieku lat 14 do 15 czynią wrażenie ludzi nietylko dorosłych ale wprost starców.

Zdegenerowana ludność indyjska przyjęła uczonego bez żadnego zainteresowania. Pozwalała robić ze sobą co się białemu człowiekowi podobało.

Dr. Zozoya twierdzi, że degenerację swoją zawdzięcza ten szczep niesłychanej ilości nietoperzy, które mnożą się tam miljonami.

Znany zoolog Beebe, daje wyczerpujące wiadomości o tych nietoperzach. Jest to gatunek nietoperzy-wampirów wysysających krew ludzką. Nietoperze te zostały doskonale wyposażone przez przyrodę do swego niecnego rzemiosła. Zęby ich trzonowe są zakrzywione, a przednie zęby szerokie i bardzo ostre jak noże. Zapomocą tych zębów nietoperze mogą łatwo zdzierać skórę z ofiary, aż się dostaną do naczyń krwionośnych.

Także i wewnętrzne ich organy są dopasowane do roli, jaką zwierzątka mają odgrywać. Żołądek nie ma zwykłej formy gruszkowatej, jak u większości ssaków, lecz jest wyciągnięty w podłużną rurkę, gdyż dla krwi, którą się żywią, nie trzeba wiele trawienia. Dostaje się ona wprost do wnętrzności wampira.

Nietoperz tego gatunku ma trzy cale długości i zamieszkuje wielkie przestrzenie Ameryki Środkowej aż do Południowej Brazylji. Zwierzątka te żyją jak i inne nietoperze. Przez cały dzień wiszą głową na dół w dziuplach drzew, zakamarkach i t. d. Z nastaniem zmroku wylatują na polowanie. Szukają ofiar zwłaszcza wśród ludzi.

Zoolog Beebe zrobił ciekawe doświadczenie, które wykazało, jak niepostrzeżenie potrafią nietoperze-wampiry wysysać krew ludzką.

Gdy towarzysze jego spali, zbliżył się ze szpilką w ręce i począł kłuć śpiących w szyję bardzo delikatnie. Każdy ukłuty budził się natychmiast. Tymczasem na wielu śpiących siedziały nietoperze i ssały krew tak zręcznie, że śpiący nie podejrzewał tego, bo nic nie czuł.

Dzięki tej pladze nietoperzy-wampirów szczep indyjski w górach Oaxaca degeneruje się, nie mogąc się bronić przeciw krwawym wampirom.

Zetknięciu z nietoperzami szczep ten prawdopodobnie zawdzięcza chorobę oczu.

Dr. Zozoya przebywając w tych okolicach, zabił kilkaset nietoperzy, są ich jednak tak wielkie ilości, że o wytępieniu niema mowy. Dałyby im radę chyba tylko gazy trujące.

Morze gwarancją potęgi POLSKI!

KRONIKA

MARZEC
21
Piątek

KALENDARZ
Rz.-kat. Benedykta
Gr.-kat. Fteofyłakta
Wschód słońca g 5 m 26
Zachód „ „ 17 „ 38
Długość dnia g 12 m 11

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Piątek, 21 marca, o godz. 7.30 wiecz.: „Na przełomie".

Sobota, 22 marca, o godz. 3.30 popoł.: „Staś lotnikiem" — przedstawienie dla młodzieży. Ceny zniżone.

Sobota, 22 marca, o godz. 7.30 wiecz.: „Żydówka", występ Manna.

Niedziela, 23 marca, o godz. 2.30 popoł.: „Staś lotnikiem". Ceny zniżone.

Niedziela, 23 marca, o godz. 7.30 wiecz.: „Baron cygański". Zniżki ważne.

Występ Ignacego Manna oraz Henryki Korskiej, znanych śpiewaków scen zagranicznych, odbędzie się dnia 27 bm. w Teatrze Wielkim. Sekundować im będą pp.: Zopoth, Szlemińska, Szymonowicz, Kielarski i inni. Przy pulpicie niezawodny Lehrer, który na niedawnym koncercie Askenazego święcił niebywały sukces. Występ ten wzbudził wśród muzykalnej publiczności szczere zainteresowanie.

„Baron cygański", piękna opera komiczna J. Straussa, wspaniale wystawiona, w doskonałej obsadzie i wykonaniu najlepszych sil naszego zespołu operowego z pp. Platówną, Green-Skazową, Popowiczówną, Brzeską, Bedlewiczem, Płońskim, Kielarskim, Zopothem w rolach czołowych, pod sprężystą batutą p. Zdzisława Górzyńskiego, z udziałem baletu, który z zawrotnym temperamentem wykonuje cygańskie i węgierskie tańce układu J. Ciesielskiego, dany będzie w Teatrze Wielkim w niedzielę, dnia 23 bm. wieczorem.

Koncert Ignacego Manna z towarzyszeniem orkiestry Teatrów Miejskich odbędzie się w niedzielę, dnia 23 bm. w Teatrze Wielkim o godzinie 12-tej w południe. Sympatyczny cel (Związek Muz.), niezawodna batuta pp. Zdz. Górzyńskiego i J. Lehrera, doborowy program obejmujący tej miary kompozytorów jak Żeleński, Głazunow, Wagner, Rymskij-Korsakow, no i sympatja, jaką cieszy się doskonale zgrana orkiestra Teatrów Miejskich, skłonią niewątpliwie sfery muzykalne naszego miasta do licznego przybycia na ten jedyny koncert cenionego śpiewaka. Miejsca prasowe ważne.

TEATR MAŁY.

Piątek, 21 marca teatr zamknięty.

Sobota, 22 marca o godz. 7.30 wiecz.: „Maman do wzięcia".

Niedziela, 23 marca, o godz. 2.30 popoł.: „Codziennie o 5-tej". Ceny zniżone.

Teatr Mały w piątek, dnia 21 bm. zamknięty z powodu przeniesienia (techniczne przygotowanie dekoracji, zmniejszenie) „Maman do wzięcia" oraz z powodu przygotowań (również techniczne) do występów niezwykle pięknego widowiska regjonalnego „Wesele Sandomierskie", pod dyrekcją znanego z poprzednich występów „Wesela na Kurpiach" p. Tadeusza Skarzyńskiego, które niebawem do Lwowa zawita.

„Maman do wzięcia" w Teatrze Małym daną będzie w sobotę i niedzielę, 23 bm. o godz. 7.30 wiecz. Arcywesoła ta, pełna humoru krotochwila A. Siedleokiego, która w tych dniach weszła na afisz Teatru Letniego w Warszawie, daną będzie tylko parę razy, ustępując miejsca niezwykle kolorowemu, folklorystycznemu widowisku „Wesele Sandomierskie", które cieszyło się podczas występów w Warszawie niebywałem powodzeniem (przeszło 60 razy z rzędu) i gdzie spotkało się z niezwykle serdecznem przyjęciem tak prasy, jak i publiczności.

REPERTUAR TEATRU „GONG".

Piątek: Wybiła dwunasta" o 7.30 i 9.30.

Sobota: „Wybiła dwunasta" o 7.30 i 9.30.

Niedziela: „Wybiła dwunasta" o 7.30 i 9.30.

Pożegnalne występy „Gongu". Obecna rewja „Wybiła dwunasta", jedna z najmocniejszych w sezonie, już tylko kilka dni pozostaje na afiszu, gdyż we wtorek, 25 bm. nastąpi uroczyste zamknięcie sezonu. Wobec spodziewanego przepełnienia zwłaszcza w sobotę i w niedzielę, zaleca się kupować bilety w przedsprzedaży w kinie „Kopernik". Zniżki ważne.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Śpiewający błazen" i „Romans współczesnej panny".
CASINO: „Karuzela grzechu".
CHIMERA: „Grzeszna miłość".
COLOSSEUM: „Ostatnia karawana".
COLOSSEUM: „Na tropie przestępców".
FATAMORGANA: „Hr. Monte Christo", obie serje razem.
GRAŻYNA: „Człowiek śmiechu".
KOPERNIK: „Uroda życia".
LEW: „Kult ciała".
LUNA: „Czarny jeździec".
MARYSIEŃKA: „Uroda życia".
OAZA: „Książęta na wygnaniu".
PALACE: „Broadway" (film dźwiękowy).
PAN: „Czterech djabłów".
PASAŻ: „Rex-Bell orzeł Texasu" (dźwiękowy).
POLONJA: „Ostatni monarcha".
PROMIEŃ: „Deszcz róż. Życie i cuda św. Teresy".
STYLOWY: „Niewolnica Allaha".
UCIECHA: „Marynarz słodkich wód" i „Złota Ferma".

Towarzystwo Geograficzne we Lwowie. W piątek, 21 bm. o godz. 20-tej odbędzie się w sali Kasyna i Koła Lit.-Art., ul. Akademicka 13, odczyt prof. Józefa Czekalskiego z Poznania, pt.: „Od gór Atlasu po piaski Sahary". (Wrażenia z podróży wśród plemion Kabylów.) Odczyt ilustrować będą liczne przeźrocza. Po odczycie odbędzie się Walne Zgromadzenie Towarzystwa Geograficznego.

Staraniem Koła Pań Politechniki Lwowskiej odbędzie się 21 bm. o godzinie 19-tej na Politechnice w sali IV na parterze wykład p. Aleksandra Bilińskiego pt.: „W kraju złota i djamentów". Wstęp 1 zł., akademicki 50 gr. Dochód na cele humanitarne młodzieży technickiej.

Dyrekcja Państwowej Komisji Egzaminacyjnej przy Konserwatorjum Polsk. T-wa Muzycznego we Lwowie dla egzaminów z muzyki i śpiewu, jako przedmiotu nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich zawiadamia, iż podania o dopuszczenie do egzaminu w serji wiosennej należy wnieść najdalej do 21 marca br. Podania po tym terminie bezwarunkowo nie będą uwzględniane.

Lwowskie Tow. Fotograficzne oznajmia, że 24 bm .odbędzie się wykład popularny p. J. Neumana p. t. „Droga do dobrego negatywu", w lokalu własnym, przy ul. Sokoła l. 4.

Kolo Grunwaldzkie TSL. urządza 23 bm. o godz. 4 popoł. w sali Giełdy (Izba Handlowa), ul. Akademicka 17, Wentę z muzyką. Fanty żywe i artystyczne. Wstęp 50 gr.

Walne Zgromadzenie członków Związku Zawodowego Pracowników Bankowych R. P. Okręgu lwowskiego odbędzie się w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda 5, punktualnie o godz. 18-tej.

Staraniem Kapituły lwowskiej odbędzie się za duszę śp. ks. Arcybiskupa Józefa Bilczewskiego żałobne nabożeństwo w Bazylice Metropolitalnej obrz. łac., w siódmą rocznicę śmierci, w sobotę, 22 bm. o godz. 8 rano.

Towarzystwo Szkoły Grafiki i Przemysłu Graficznego. Nadzwyczajne Ogólne Zebranie odbędzie się dnia 23 bm. (niedziela) o godzinie 11-tej w sali wykładowej Miejskiego Muzeum Przemysłu Art. (Hetmańska 20). Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności. 2) Dyskusja i wnioski. 3) Wybór prezydjum (prezesa, wiceprezesa, skarbnika i sekretarza). 4) Wybór Komisji Rewizyjnej. 5) Wybór Rady Nadzorczej Szkoły.

Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 6 wieczorem, w Instytucie Zoologicznym, ul. św. Mikołaja 4, z następującym porządkiem dziennym: 1) Prof. B. Fuliński i prof. S. Kulczyński przedstawiają pracę śp. dr. B. Dybowskiego p. t. Pamiętnik Kamczacki; 2) Prof. dr. S. Kulczyński przedstawia pracę własną p. t. Typy zatorfjeń poleskich i ich związek z rzeźbą terenu; 3) Prof. dr. J. Hirschler przedstawia pracę własną p. t. Wypadek zachowania się błony jądrowej w metafazie u metazoów; 4) Prof. dr. J. Hirschler przedstawia pracę dr. K. Sembrata p. t. Stosunek żółtka do wakjomu w owogenezie wypławków; 5) Prof. dr. J. Hirschler przedstawia pracę pny Z. Grabowskiej p. t. Osobliwe zjawisko sekrecji w nerce raka. Po posiedzeniu naukowem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

P. Wojewoda lwowski z powodu wyjazdu służbowego nie udzielał w dniu 21 b. m. audjencji.

Prezes lwowskiego Sadu Apelacyjnego Czesław Woycicki powrócił do Lwowa i przyjmuje jak zwykle, z wyjątkiem dni sobotnich.

Uroczysty wieczór. Onegdaj wieczorem odbył się w XI gimnazjum uroczysty wieczór ku czci Marszałka Piłsudskiego. Po pobudce wojskowej i złożeniu hołdu przez młodzież wielkiej postaci Marszałka, prof. Franciszek Laskowski wygłosił podniosłe przemówienie, w którem podał duchową charakterystykę postaci Marszałka i wskazał czego żąda od Narodu ten Wielki Twórca niepodległej Polski. Nastąpiły produkcje muzyczne, deklamacje, chór, oraz 1-aktowy utwór p. t. »Żyj Polsko«, odegrany przez uczniów.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. (Gmach Muzeum Przemysłowy. Wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Wystawa zbiorowa obrazów w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pieknych w której udział biorą artyści - malarze: Feuerring Maksymiljan, Klar Artur, Lam Władysław i Stroński Marjan wzbudziła duże zaintresowanie w kulturalnych sferach naszego miasta, stając się przedmiotem ożywionych dyskusji. Krytyka niemal jednogłośnie przyjęła ją z dużem uznaniem. To też niewątpliwie każdy komu wybitne przejawy życia artystycznego na naszym gruncie nie są obojętne skorzysta z ostatnich dni jej otwarcia i w niedzielę odwiedzi sale Towarzystwa przy ul. Dzieduszyckich. Wystawa otwartą jest codziennie od 10 do 15 popoł.

Z sali sądowej.

Echa zbrodni w Pietryczach.

Dzień wczorajszy nie wypadł dla Rylskiego zbyt pomyślnie. Przez salę sądową przewinął się długi szereg świadków, którzy wprawdzie do sprawy mordu niewiele mogli dorzucić szczegółów, jednak uzupełnili w znacznej mierze charakterystykę oskarżonego. Sięganie przy lada sprzeczce po rewolwer, który stale przy sobie nosił, było u niego ruchem najzwyczajniejszym. Nad służbą pastwił się w najbrutalniejszy sposób.

Świadek Wincenty Przybysławski, emerytowany starosta w Złoczowie, wyklucza u ś. p. Rylskiej samobójstwo w przeddzień podpisania kontraktu z Chorzowem, który to fakt miał przyczynić się do uregulowania jej stosunków finansowych.

Sensację wywołały zeznania st. poster. w Skwarzawie, Tomasza Woźniaka. Po odpowiedzi na pytania, zadawane przez przewodniczącego Trybunału, Woźniak dodał z własnej inicjatywy: Od Hrycyna dowiedziałem się, w dniu 18 bm., że są jeszcze świadkowie morderstwa popełnionego przez Rylskiego, a mianowicie, że Stanisław Udała, liczący lat 17 był w krytycznej chwili, gdy Rylski strzelał do swej żony, na jabłoni w parku i rwał jabłka i widział Rylskiego strzelającego, potem ze strachu przez dwa dni ukrywał się na strychu tak, że nie można było go znaleźć. Pozatem wyszło na jaw, że furman Rylskiego Jan Brzezicki w krytycznej chwili siedział w szopie. Po pierwszym strzale podniósł się i miał widzieć Rylskiego przechodzącego ścieżką.

Wobec tego, że Udała i Brzezicki zostali już poprzednio powołani na świadków, w przyszłym tygodniu będą i na tę okoliczność przesłuchani.

Udała w śledztwie zeznał, że w krytycznej chwili pasł krowy na polu niedaleko gościńca. Przesłuchanie jego na rozprawie wyjaśni, co on wtedy właściwie robił i gdzie był.

Od wszystkich wczorajszych zeznań odbijały rażąco zeznania szwagra Czajkowskiej, Grzegorza Długosza, zajętego we dworze pietryckim.

Sprawa „Orbisu".

Wczoraj składali swoje oświadczenia biegli księgowi. Na podstawie badanych przez siebie ksiąg, **doszli oni** do przekonania, że zasadniczo wszystkie zainkasowane pieniądze właściciele lwowskiego oddziału odprowadzali do Ministerstwa Komunikacji, jednakowoż „Orbis" miał rozmaite źródła dochodów i nie wszystkie miały zostać przelane do kasy Ministerstwa. Księgowość zaś była prowadzona w ten sposób, że zawsze księgi »Orbisu« z księgami Ministerstwa się nie zgadzały. Wskutek tego, znawcy musieli obecnie pogodzić te cyfry i za podstawę długu przyjąć całkiem nowe cyfry. Zresztą trzeba i to uwzględnić, że po ś. p. Radoszewskim, został półtora miljonowy dług w Ministerstwie, który oskarżeni częściowo spłacili. W rezultacie — zdaniem biegłych — oskarżeni wszystkie kwoty przelewali do kasy Ministerstwa, czyli, że o oszustwie nie można mówić.

Najbardziej rozpowszech

Ostatnie wiadomości z miasta.

OSZUST. Franciszek Holicki, właściciel sklepu spożywczego przy ul. Świętokrzyskiej 58 zawiadomił policję, że jeszcze w roku ubiegłym przyszedł do jego sklepu jakiś nieznany osobnik, który pobrawszy towar na kredyt, zbiegł w niewiadomym kierunku. Obecnie poszkodowany kupiec dowiedział się, że osobnik ten nazywa się Piotr Bereżeński i mieszka na Bogdanówce. Holicki prosił policję o interwencję. — Do restauracji Marji Agid, przy ul. św. Marcina 16 przybył wczoraj murarz Jan Petryszyn, który nie zapłacił rachunku za wypite trunki, a nadto wywołał wielką awanturę i dopuścił się gwałtu na osobie funkcjonarjusza policji państw. Został on osadzony w areszcie.

WŚCIEKŁY PIES. Posterunkowy Stefan Biegański zastrzelił wczoraj w ogrodzie realności przy ul. Gródeckiej l. 28 psa włóczęgę, podejrzanego o wściekliznę. Padlinę zabrano do rakarni dla zbadania.

WIELKA KRADZIEŻ. Do szwalni Berty Merel, przy ul. Kłuszyńskiej włamali się nieznani sprawcy i skradli wiele gotowej bielizny oraz materjałów wartości 11.000 zł.

NIEOSTROŻNI SZOFERZY. Za nieostrożną jazdę samochodami i zniszczenie drzewek na plantacjach miejskich sporządzono doniesienie na kierowców autodorożek: Hermana Pinkasa i Stefana Sajebacha.

AWANTURNICY. Za niebezpieczne pogróżki względem osoby Józefa Stefaniaka sporządzono doniesienie przeciwko niejakiemu Tomaszowi Chemiczowi. — **Za wyprawianie awantur** i obrazę funkcjonarjusza policji **w** służbie przytrzymano w areszcie Edwarda Potocznego i Franciszka Konfla. — Za wywołanie awantury w stanie podpitym i niebezpieczne pogróżki sporządzono doniesienie przeciwko Bolesławowi Andrzejczykowi.

KRADZIEŻE. Helena Woliner, zamieszkała przy ul. Zamarstynowskiej zawiadomiła policję, że nieznany sprawca po otwarciu drzwi wytrychem dostał się do jej mieszkania, **skąd skradł** płaszcze damskie, suknie i bieliznę, wartości 500 zł. — Z mieszkania Eweliny Klarman zginęło futro selskinowe, wartości 600 zł.

Sensacyjne aresztowanie w Warszawie.

Wywiadowcy Urzędu śledczego lwowskiego dokonali w Warszawie sensacyjnego aresztowania jednego z członków znanej rodziny arystokratycznej. Mianowicie o godz. 2 popoł. aresztowany został 38-letni książę Tomasz Lubomirski, właściciel majątku Pławno pod Częstochową, syn Stefana i Natalji z Zamoyskich. Nakaz aresztowania wydały władze sądowe we Lwowie pod zarzutem dokonania szeregu oszustw w tem mieście, przyczem poszkodowani zgłosili straty w wysokości ćwierć miljona złotych.

Jak ustalono, po przybyciu do Warszawy Lubomirski zamieszkał w hotelu Savoy, poczem nie zapłaciwszy rachunku, przeniósł się do Bristolu. Z kolei i w Bristolu nie zapłacił rachunku i przeniósł się do hotelu Europejskiego. W końcu i stąd się wyprowadził. Jak ustalono, przebywał on u swego starszego brata, Hieronima. Po aresztowaniu, Lubomirski przewieziony został do Lwowa.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

ŚWIĄTYNIE RZYMSKIE NA FORUM ARGENTINA. W ciekawej pracy archeologicznej prof. Marchetti Longhi o świątyniach z czasów republikańskich na tak zwanem „Forum Argentina“ znajdujemy następujące szczegóły, dotyczące identyfikacji owych świątyń. Prof. Marchetti zwraca uwagę na fakt, że świątynie te znajdują się w dzielnicy in circo Flaminio, powstałej tuż za murami Serwjusza naokoło świątyń i sanktuarjów, jak Apollinar i Templum Bellonae około III wieku przed Chrystusem. W średniowieczu wspominano, iż istniała tam świątynia pogańska Templum Veneris in Calcario oraz Oraculum Junonis. Według Owidjusza, znajdowała się tam również świątynia Herkulesa, a podczas wykopalisk istotnie znaleziono fragmenty posągu Herkulesa obok jednej z czterech świątyń, pomieszane z fragmentami statui jakiejś bogini. Prof. Marchetti twierdzi, że przynajmniej dwie ze świątyń odnalezionych były poświęcone Junonie i Djanie, trzecia była wystawiona na cześć Herkulesa, a czwarta była siedzibą nieznanego bliżej bóstwa Rzymian.

WYSTAWA DZIEŁ PLASTYKÓW ŻYDOWSKICH Z XIX I XX STULECIA W PRADZE. W Pradze otwarta została wystawa plastyków żydowskich z XIX i XX stulecia, zorganizowana przez organizację żydowskich kobiet w Czechach. Wystawa ma wykazać stanowisko artystów żydowskich w rozwoju sztuki europejskiej, do której, nie posiadając własnej tradycji, weszli w ostatnich 60—70 latach.

Wystawa jest godna uwagi, dzięki swemu wysokiemu poziomowi. Obejmuje ona prace wielu wybitnych artystów, dając nieraz mało znane ich dzieła. Mimo nakreślonych szerokich europejskich ram, nie udało się organizatorom wystawy uzyskać prac takich artystów, jak Pascin, Isaac Grunewald, Kandinsky, natomiast dość obficie reprezentowany jest Pissaro. Znajdujemy też całą kolekcję dzieł Liebermanna, jedną akwarelę Israelsa, dalej obrazy Chagalla, Kislinga, Menkesa, Meidnera, Lesser Ury, Lewy'ego, Steinharda, Karsa, Veigla, Schröttera, Radnitzowa, Vogla i innych. Rzeźbiarzy jest mało, wymienić by należało Cogana. Oprócz obrazów i rzeźb wystawa obejmuje także dzieła grafiki.

KOMEDJA STEFANA KIEDRZYŃSKIEGO PO WŁOSKU. Ukazała się na półkach księgarskich komedja Stefana Kiedrzyńskiego „Nie trzeba się niczemu dziwić“ w przekładzie włoskim p. L. Kociemskiego pt. „Non bisogna meravigliarsi di niente“, w wydaniu Tow. „La Nuova Italia“ Wenecja - Perugja. Tłumacz w przedmowie zwraca uwagę krytyków i dyrektorów teatrów italskich na bogatą literaturę teatralną polską, twierdząc, iż z zasobów polskich sceny italskie mogłyby czerpać sztuki, dające pole do popisu aktorom i zapewniające przyjemnie spędzony wieczór publiczności.

TOURNEE ALEKSANDRA TANSMANA PO AMERYCE. Młody kompozytor polski Aleksander Tansman powrócił do Paryża z tournee artystycznego po Ameryce. Dyrygował on swemi dziełami symfonicznemi w Nowym Jorku, Bostonie, Chicago, Detroit, San Francisko, Los Angeles, Hollywood etc. W programie koncertów figurowały m. in.: Symfonja, Symfonietta, Uwertura Symfoniczna, Taniec czarownicy i drugie Concerto na fortepian i orkiestrę. Tansman przygotowuje się obecnie do nowego tournee po Ameryce.

Elisée Reclus.

W setną rocznicę urodzin wielkiego geografa.

W dniu 15 marca 1830 r. ujrzał światło dzienne największy geograf Francji. Dalekie podróże, odbyte w młodości po Anglji, Irlandji, Stanach Zjednoczonych, Ameryce Centralnej i Kolumbji nastręczyły mu wiele sposobności do licznych obserwacyj i po powrocie rozwinął niezwykle płodna działalność literacką w różnych czasopismach, przedewszystkiem w „Revue des deux mondes“ i „Tour du monde“. Jego praca obracała się początkowo w różnych dziedzinach polityki, ekonomji narodowej, archeologji, geologji i geografji, która w końcu wzięła górę nad wszystkiem innem. Jego pierwsze wielkie dzieło, ujmujące geografję z nowoczesnego punktu widzenia „La Terre“, ukazało się w r. 1868.

W czas wojny niemiecko-francuskiej służył w gwardji narodowej i pracował nad organizowaniem wzlotów balonów z oblężonego Paryża. Z wybuchem rewolucji przyłączył się do konnicy, zostaje następnie aresztowany, stawiony przed sąd wojenny i skazany na dożywotnie więzienie. Przenosi się do Szwajcarji, gdzie jako owoc dwudziestoletnich studjów i ciężkiej pracy ukazuje się największe jego dzieło „Nouvelle Geographie Universelle“, które zjednało mu światową sławę.

W olbrzymich tomach in quarto dał Reclus opis całej ziemi, jakiemu do dziś nic niedorównało. Opanowanie olbrzymiego materjału, jasna myśl, wytworność stylu, wzorowe mapy, wywołały ogólne zdumienie.

Najstarsze geograficzne towarzystwo świata „Société de Géographie“ w Paryżu uczciło go złotym medalem, a wkrótce potem posypał się na niego istny deszcz zaszczytów i odznaczeń. Przeniósłszy się następnie do Brukseli, pracował Reclus w dalszym ciągu niezmordowanie, dopóki 4 czerwca 1905 śmierć nie przecięła pasma jego pracowitego i pełnego chwały żywota.

Bnl.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

Juljan Suski. »Podział administracyjny Rzeczypospolitej Polskiej«. Warszawa 1930. Wojskowy Instytut Naukowo-wydawniczy.

Przedmiotem tej książki jest tak aktualne i żywotne dziś w Polsce zagadnienie podziału administracyjnego Państwa.

Część pierwsza książki stara się przedstawić opisowo, statystycznie i graficznie podziały terytorjalne istniejące dla celów poszczególnych gałęzi administracji publicznej, rozważając strukturę tych podziałów i porównywując je z zasadniczym podziałem administracyjnym — na Województwa i powiaty.

Autor podnosi słusznie, że podział terytorjalny, istniejący dzisiaj w Państwie polskiem dla celów rozmaitych gałęzi administracji, nie jest wynikiem przemyślanego planu administracyjnego. Powstał on raczej dorywczo w miarę potrzeb odczuwanych przez poszczególne działy administracji.

Część druga książki zawiera projekt nowego podziału Państwa na Województwa. Autor stanął tu na stanowisku, iż zbyt daleko idące zmiany w podziale administracyjnym, należy uznać obecnie za niewskazane. Zmiana podziału Rzplitej na Województwa powinna się ograniczyć do usunięcia oczywistych błędów i braków obecnego podziału i do stworzenia, kosztem możliwie jak najmniejszych zmian takich warunków, któreby pozwoliły na wszechstronny rozwój przyszłego wojewódzkiego samorządu terytorjalnego, samorządów gospodarczych itp.

Starannie wykonana mapa Rzplitej, 20 map i szkiców oraz 18 tablic statystycznych ułatwiają w znakomity sposób orjentację w całym tym problemie.

A.

„Nowoczesna Hodowla i Chów Drobiu“. Drugi numer tego ciekawego i pożytecznego miesięcznika zawiera między innemi następujące artykuły: Jan Dereziński (Medjolan): Drobiarstwo w Italji: inż. Stefan Kindij: Przemysł futrzany w Polsce. Ponadto przegląd bieżący piśmiennictwa perjodycznego, przegląd krytyczny i rozmaitości.

Co usłyszymy przez radjo?

Piątek, 21 marca.

LWÓW (385). Godz. 12.05: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego i hejnał z wieży Marjackiej. — 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. — 17.45: Koncert popołudniowy z Warszawy. — 18.45: Komunikat narciarski PTT. — 18.55: Rozmaitości i koncert z płyt gramofonowych. — 19.58. Sygnał czasu z obserw. astronom. i hejnał z wieży Marjackiej. — 20.05: Pogadanka muzyczna (tr. z Warszawy). — 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. Po koncercie komunikaty z Warszawy.

WARSZAWA (1411). Godz. 12.10, 16.15 i 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15: „Morowe powietrze dawniej i dziś“, wygł. dr. J. Ruszkowski. — 17.45: Koncert popołudniowy. — 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji. — KRAKÓW (312). 17.15: „Mowa zwierząt“, wygł. dr. St. Skowron. — POZNAŃ (334). 18.55: „Geneza wojny 13-letniej“, wygł. M. Płończak. — 19.10: „Wychodźtwo polskie w Kanadzie“, wygł. prof. Szychliński. — 19.50: „Holandja współczesna“, wygł. dr. M. Jedlicki. — 22.45: Muzyka taneczna z „Wielkopolanki“. — KATOWICE (408). 19.05: „Z wędrówek po Śląsku“, wygł kustosz J. Langman. — WILNO (368). 12.05: Muzyka popularna. — 16.15: Koncert muzyki popularnej. — 17.45: Polskie piosenki żołnierskie. — 18.45: Audycja poetycka. — KOPENHAGA (281). 20.15: Koncert z Axelborgu. — LONDYN (356). 21.00: Koncert symfoniczny. — MEDJOLAN (501). 20.30: Koncert symfoniczny. — MONACHJUM (533). 19.30: „Jenuta“, opera Janacka. — LANGENBERG (473). 20.00: „Romeo i Julja“, tragedja Szekspira. — KRÓLEWIEC (276). 21.15: Koncert symfoniczny.

Sobota, 22 marca.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Sygnał czasu z obs. astr. i hejnał z wieży Marjackiej. — 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. — 17.45: Audycja dla dzieci i młodzieży: „O dwóch takich, co ukradli księżyc“ Makuszyńskiego (dalsze dzieje Jacka i Placka) w radjofonizacji p. Bronisława Dąbrowskiego. — 18.45: Rozmaitości i koncert z płyt gramofonowych. 19.25: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodna, wygł. dr. Jan Reguła. — 19.58: Sygnał czasu z abs. astr. i hejnał z wieży Marjackiej, oraz program na dzień następny. — 20.15: Feljeton pt. „Ulicznik“, wygł. p. Tadeusz Niwiński (tr. z Warszawy). — 20.30: Koncert wieczorny z Warszawy. — 22.00: Feljeton pt. „Na gruzach starej Romy“, wygł. prof. A. Asanka-Japoli. — 22.25: Komunikaty z Warszawy.

WARSZAWA (1411). Godz. 12.10, 16.15 i 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — Z cyklu dla maturzystów. — 15.00: „Polska a Niemcy“, wygł. prof. H. Mościcki. — 15.20: „Mickiewicz“, wygł. dr. K. Górski. — 20.30: Koncert muzyki żydowskiej. — 22.00: „Śmiech i uśmiech“, wygł. B. Hertz. — 23.00: Muzyka taneczna z hotelu „Bristol“. — KRAKÓW (31). 17.15: „Walerjan Łukasiński“, wygł. gen. dr. M. Kukiel. — 19.25: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“, wygł. dr. J. Reguła. — POZNAŃ (334). 19.20: Recital pieśni polskich w wykonaniu U. Leszczyńskiej. 20.15: „Ze świata kobiecego“, wygł. S. Kazanowska. — 20.30: Radjo-kabaret. — 22.15: Muzyka taneczna z cukierni „Polonia“. — 24.00: Koncert nocny firmy „Philips“. —

X. Y. Z.

Z za kulis zbrodni.

Bandyci ucztują na cześć urzędnika policji. — Zbrodniarze dżentelmeni. — Trusty zbrodniarzy. — Sędzia w klubie przestępców.

Ameryka to kraj sensacyj, sensacyj w technice, literaturze, życiu codziennem i... zbrodniczości. Zbrodnie tamtejsze są specjalnie „amerykańskiemi“ tak samo jak swoisty typ stanowią amerykańscy przestępcy. Szczególnie Nowy Jork, stolica drapaczy chmur i krachów giełdowych nie szczędzi sensacji swoim mieszkańcom i od czasu do czasu łechce ich wrażliwość takiemi nieprawdopodobnemi, ale najzupełniej prawdziwemi, wydarzeniami kryminalistycznemi, że twór najbujniejszej fantazji Wallace'ów maleje i mizernieje wobec tej rzeczywistości.

I tak niedawno zdarzyło się na bankiecie, wydanym na cześć urzędnika śledczego, niejakiego Vitale, że banda zamaskowanych osobników pod groźbą rewolwerów ograbiła wszystkich obecnych z kilkudziesieciu tysięcy dolarów. Rabusie zabrawszy łup uciekli samochodami. Jednemu z gości, policjantowi, odebrano rewolwer. W kilka godzin po rabunku, policjant ten otrzymał rewolwer z powrotem z rąk... samego p. Vitale. Okazało się dalej, że wśród tych, którzy podejmowali Vitalego na owym bankiecie, znajdowało się siedmiu znanych dobrze policji kryminalistów...

Sprawa zaczęła się wikłać. Główny detektyw biura kryminalnego policji nowojorskiej zainteresował się niezwykłym napadem, i orzekł, że jego zdaniem napad ten nie był prawdziwy. Nie szło o pieniądze i przedmioty wartościowe, lecz o znalezienie pewnego dokumentu u jednego z gości. Dokumentem tym miała być umowa między policją a dwoma bandytami.

W Europie chyba coś podobnego nie zdarzy się tak prędko a tam jest na porządku dziennym.

Czasem jednak ze zbrodniarzy amerykańskich wyłaniają się z biegiem czasu bardzo porządni dżentelmeni. Do nich należy bardzo dziś popularny w Nowym Jorku Paweł Kelly. Kto chce kupić w Nowym Jorku kamienicę, stara się przedewszystkiem o adres Pawła Kelly i wtedy ma przynajmniej pewność, że nie będzie oszukany. Kelly uchodzi za najuczciwszego pośrednika i nigdy jeszcze nikt nie zakwestjonował dokonanego przy jego pomocy kupna.

Uczciwy ten, cieszący się jak najlepszą opinją Kelly, był przed kilku laty najgroźniejszym i najniebezpieczniejszym przywódcą bandytów nowojorskich. Pozornie bardzo gładki, wytworny, przyjemny w obejściu i niezmiernie elegancki, nie wywierał wrażenia, że stoi na czele doskonale zorganizowanej bandy najciemniejszych mętów społecznych, tak zwanej „Five Points“. Aczkolwiek trudnił się za mło du bokserstwem, nie brał prawie nigdy udziału w bójkach czy awanturach ulicznych. Miał on wśród bandytów nowojorskich tak potężną władzę, że mógł każdej chwili zorganizować wał ki uliczne, przygotować napady, a nawet morderstwa.

Największym wrogiem Kelly'ego był niejaki Castman, stanowiący żywy jego kontrast. Brzydki, niedbały o swą powierzchowność, rubaszny i ordynarny, okazywał niezrozumiałą miłość do świata zwierzęcego. Kto wyrządził w jego obwodzie krzywdę psu czy innemu zwierzęciu, narażony był na gniew i pomstę Castmana. Gdy w czasie wojny wstąpił do nowojorskiej straży obywatelskiej, zapytał go lekarz, w jakich to wojnach właściwie brał udział, skoro ma na całem ciele tyle blizn? Castman odpowiedział drwiąco, że walczył w okolicy Nowego Jorku.

Przestępcy amerykańscy tworzą wogóle potężne, dobrze zorganizowane zrzeszenia. Zasada kollektywizmu wyznawana jest tutaj już oddawna Istnieją tu całe trusty, które zmonopolizowały dla siebie poszczególne rodzaje przestępstw. Konsekwencje takiego stanu rzeczy są bardzo ciekawe, przedewszystkiem jeżeli chodzi o poszukiwanie przez policję przestępców „indywidualnych“, t. j. takich, którzy do żadnego „trustu“ nie należą. Ujęcie takiego ptaszka nie wymaga prawie żadnej pracy, gdyż jak tylko „gangs“ dowiadują się, że ten czy inny „indywidualista“ poszukiwany jest przez organa bezpieczeństwa publicznego, policja otrzymuje natychmiast tak dokładne informacje co do miejsca przebywania poszukiwanego, że już po kilku godzinach wędruje on za kraty. Trzeba bowiem wiedzieć, że „gangs“ nie tolerują konkurencji i wszelką inicjatywę indywidualną traktują jako mieszanie się do ich praw.

Przestępczość kwitnie w Ameryce mimo drakońskich kar, o których w Europie nie ma się wprost pojęcia. Kary 20 lub nawet czterdziestu lat więzienia nie należą bynajmniej do rzadkości. Za mord jedyną karą jest krzesło elektryczne.

Smutne jest tylko, jeżeli w skład klubu bandyckiego wchodzi sędzia, który ma potem ich sądzić, jak to niedawno zostało ujawnionem.

Otóż jeden obywatel nowojorski prowadził potrójne życie: był sędzią, właścicielem domu gry i protektorem przestępczego świata nowojorskiego. Miał on też bezpośrednio przyczynić się do wielce zagadkowej śmierci słynnego „króla szulerów“ Artura Rothsteina zamordowanego w roku ubiegłym.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. 272/29/5. Obligacja 5% pożyczki dolarowej (dolarówki) Nr. 12.672 własność Witolda Niklowicza w Horodence przepadła temuż w nocy z 29 na 30 czerwca 1929 roku. Celem uznania powyższej dolarówki za pozbawioną mocy prawnej, wzywa się o udzielenie o niej wiadomości tut. Sądowi. 2677

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 13 lutego 1930.

Nc. IV. 345/30. Na wniosek Dyskontowego Banku Spółdzielczego Spółdzielni z ogr. odpow. w Brodach — wdraża się postępowanie celem amortyzacji zaginionego weksla, opiewającego w następujący sposób: „Złoczów, dnia 3 grudnia 1929. Na 100 zł. Dnia 3 marca 1930 zapłaci Pan za ten weksel na zlecenie Zygmunta Finkelsteina — sumę sto złotych. Pan Hersch Pardes w Złoczowie. Z. Finkelstein mp. Hersch Pardes mp. in dorso: Z. Finkelstein mp.". Posiadacza zaginionego weksla wzywa się, by w przeciągu 60 dni od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" zgłosił się w Sądzie i weksel okazał. 2698

Sąd powiatowy.
Złoczów, 18 lutego 1930.

Nc. II. 3/30. Umorzenie. Na wniosek Estery Goldberg, kupcowej w Bieczu zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych papierów, aby zgłosili swe prawa do dni 60 tj. do dnia 1 czerwca 1930, w razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe jako pozbawione znaczenia. Oznaczenie papierów wartościowych: 1) weksel Nr. 47 z daty Biecz 16 września 1929 płatny 4 stycznia 1930 na kwotę 300 zł. opiewający, płatny w Bieczu a akceptowany przez Dawida Riegera z Gorlic; 2) weksel Nr. 48 z daty Biecz 16 września 1929, płatny w Bieczu 8 stycznia 1930 na kwotę 300 zł., akceptowany przez Dawida Riegera z Gorlic; 3) weksel Nr. 49 z daty Biecz 16 września 1929 płatny w Bieczu 14 stycznia 1930 na kwotę 280 zł., akceptowany przez Dawida Riegera z Gorlic; 4) weksel Nr. 50 z daty Biecz 30 września 1929, płatny w Bieczu 4 stycznia 1930 na 100 zł., akceptowany przez Dawida Riegera w Gorlicach; 5) weksel Nr. 51 z daty Biecz 30 września 1929 płatny w Bieczu 8 stycznia 1930 na 100 zł., akceptowany przez Dawida Riegera z Gorlic. 2687

Sąd grodzki, Oddział II.
Biecz, dnia 8 marca 1930.

T. 240/29. Annie Chlebińskiej w Żółkwi, zaginęła książeczka wkładkowa b. Banku Krajowego we Lwowie Nr. 71142 na kwotę 433 zł. 66 gr. Wzywa się posiadacza i interesowanych o zgłoszenie swych praw do pół roku od dnia ogłoszenia. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczkę tę za umorzoną. 2769

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 24 czerwca 1929.

LICYTACJE.

E. 1669/29. Strona zobowiązana: Eleonora Depa. Edykt licytacyjny. Na wniosek Banku Dyskontowego strony egzekwującej odbędzie się 6 maja 1930 o godzinie 10 przed poł. w biurze Nr. 37 na zasadzie warunków licytacyjnych, które następnie zatwierdza się licytacja następujących realności. Księga gruntowa Przedmieście sędziszowskie, whl. 222. Oznaczenie realności pgr. 462/2 z domem i stodołą. Wartość szacunkowa z przynależnościami 17057 zł. 50 gr. Najniższa oferta 11371 zł. 66 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2816

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ropczyce, dnia 1/3 1920.

E. 85/27/78. Edykt licytacyjny. Dnia 29 kwietnia 1930 o godzinie 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 2 licytacja realności w Baligrodzie położonej. 1) whl. 503 składające się z pb. 273 z tartaku parowego pgrt. 650 rola pgrt. 649 i 653 pastwisko; 2) 11/12 części whl. 456 składające się z pb. 210 z budynkiem gospodarczym, mieszkalnym, komórką i studnią i (pgrt. 331/2 (ogród z ogrodzeniem); 3) 70/100 części whl. 170 składające się z pb. 123 z domem mieszkalnym, budynkiem gospodarczym i studnią, z pgrt. 1738, 2020, 2093, 2107, łąki pgrt. 1740, 1741, 2095, 1734/2 pastwiska, pgrt. 2035, 2054 roli, pgrt. 2473 nieurodzaj. pgrt. 2104 ogrody z 10 jabłoniami 28 śliwami opłotem. Whl. 503 i 11/12 whl 456 należą do zobowiązanego Dawida Szreibera, 70/100 whl. 170 nadto do zobowiązanej Chaji Szreiber w połowie. Wartość szacunkowa ad 1) 13570 zł., ad 2) 16456 zł., ad 3) 4473 zł. Najniższa oferta ad 1) 6896 zł., ad 2) 8823 zł., ad 3) 2817 zł. 50 gr. Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensji tego rodzaju co do samej nieruchomości nie wolno będzie dochodzić na szkodę nabywców w dobrej wierze. 2783

Sąd grodzki, Oddział II.
Baligród, dnia 11 lutego 1930.

E. 2504/28. Edykt licytacyjny. Dnia 29 kwietnia 1930 o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym Sądzie na wniosek Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie licytacja pb. lkat. 227 i pgrt. lkat. 1072, 1074, 1076 gm. Kosmacz Ołeksy i Wasyla Denysiuków, synów Hrycia z Kosmacza własnych. Wartość szacunkowa 38.700 zł. Najniższa oferta 25.800 zł. Prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w tutejszym Sądzie najdalej do dnia 31 marca 1930, ileżby w przeciwnym razie o tyle tylko będą uwzględnione, o ile istnienie ich wykazanem zostanie w aktach egzekucyjnych. 2785

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jabłonów, dnia 27 lutego 1930. 2785

IX. E. 4383/29/12. Edykt licytacyjny. Na wniosek Karoliny Gawrońskiej, jako strony egzekwującej — odbędzie się w tut. Sądzie dn. 23 kwietnia 1930 godz. 9 przedpol. w biurze Nr. 44 II. p. licytacja realności: 1) lwh. 778 gm. Kraków, Krowodrze pgr. lk. 677 rola obszaru 2726 m. kw.; 2) lwh. 449 gm. Kraków, Dz. VIII. 3432/10752 części kamienica dwupiętrowa i plac budowlany pb. 676, 675 łącznie. Wartość szacunkowa ad 1) 19.082 zł., ad 2) 59.191 zł. 70 gr. Najniższa oferta ad 1) 12.721 zł. 67 gr., ad 2) 29.595 zł. 85 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Do realności lwh. 449 gm. Kraków Dz. VIII. należą przynależności: ogrodzenie, wybrukowanie podwórza, komórka. 2786

Sąd grodzki, Oddział IX.
Kraków, dnia 6 marca 1930.

E. 2483/29/14. Edykt licytacyjny. Dnia 16 kwietnia 1930 godzina 8.30 przedpołudniem w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 756, 759, 760, 764 gminy Rożanka wyżna. Najniższa oferta 535 zł. 98 gr. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 2833

Sąd powiatowy, Oddział III.
Skole, dnia 20 marca 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

URZĄD WOJEWÓDZKI W TARNOPOLU.

L. Z. P. 472/30.
Hirschtritt Rubin o koncesję na otwarcie nowej apteki w Tarnopolu.

Tarnopol, dnia 12 marca 1930.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie postanowień par. 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 Urząd Wojewódzki podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Rubin Hirschtritt w Brodach wniósł dnia 15 lutego 1930 do tut. Urzędu Wojewódzkiego podanie o koncesję na nową aptekę publiczną w Tarnopolu ze stanowiskiem przy ul. Ruskiej w górnej jej części od Nr. domu 37 do 41 z jednej i od Nr. domu 42 do 46 z drugiej strony tej ulicy i w Rynku od Nr. 5 do 10.

Urząd Wojewódzki wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy sądzą, że byt ich aptek byłby zagrożony przez otwarcie tej apteki, aby w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do Starostwa w Tarnopolu. Przedstawień później wniesionych nie będzie się uwzględniać. 2817

ZA WOJEWODĘ:
(—) Dr. Salak
Naczelnik Wydziału.

G. J. a. 1/30. Edykt. Strona powodowa Spółka akcyjna dla handlu i produkcji chmielu i surowców browarnicznych we Lwowie wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Abrahamowi Berger, kupcowi w Tarnopolu o zapłatę kwoty 206 dol. 49 ct. am. Do l. cz. I. G. J. a. 1/ 1/30/1 audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na d. 16 kwietnia 1930 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 25. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się pana dr. J. Abenda, adwokata w Tarnopolu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 2805

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 24 lutego 1930.

SPADKI.

A. 76/29. Wezwanie nieznanych dziedziców. Joanna z Niederlów Czapczyńska, zmarła dnia 7 sierpnia 1929 w Dobromilu pozostawiając kodycyl. Sądowi niewiadomo czy pozostali dziedzice. Kuratorem spadku Bartłomiej Bandas. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku winien o tem donieść tutejszemu Sądowi w ciągu jednego roku i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa, w przeciwnym razie, spadek przypadnie Skarbowi Państwa. 2784

Sąd powiatowy.
Dobromil, dnia 25 października 1929.

UPADŁOŚCI.

L. cz. I. 2. Sa. 4/30/10. W sprawie ugodowej do majątku dłużników Gula i Szpryncy Hittmanów w Baligrodzie, zwolniono zarządcę ugodowego Izaka Sichermana, a w miejsce tegoż ustanowiono Izaka Glücksmana, kupca w Baligrodzie. Ponowną audjencję wyznaczono na dzień 26 marca 1930 godz. 11 przedpoł. biuro Nr. 12. 2815

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, dnia 25 lutego 1930.

Sa. 21/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Dawida Fingera, kupca w Białymkamieniu nie wpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego p. Jarosław Baranowski w Złoczowie. Zarządca ugodowy p. Zisie Berkun false Akselrad syn Kisiela i Jity, kupiec w Białymkamieniu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 31 dnia 9 kwietnia 1930 o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 kwietnia 1930. 2808

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, dnia 4 marca 1930.

S. 1/30. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Leizora Sandbranda, kupca w Gwoźdzcu przebywającego w Meranie, dla którego ustanawia się kuratorem adwokata dr. Pordesa w Kołomyji. Komisarz konkursowy S. O. Tymkiewicz. Zarządca masy dr. Natan Marek Gewürz, adwokat w Gwoździcu. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w tut. Sądzie dnia 31/3 1930 godz. 10 rano biuro Nr. 73. Czasokres zgłoszeń do 1 maja 1930. Audjencja rozpoznawcza w tut. Sądzie dnia 8 maja 1930 godz. 10 rano biuro Nr. 73. 2788

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 17 marca 1930.

Sa. 113/29/102. Postępowanie ugodowe otwarte tut. uchwałą z 2 lipca 1929 do majątku dłużnika firmy „Ciechulski i Syn" we Lwowie wpisanego do rejestru handlowego pod f. „Ciechulski i Syn" we Lwowie jest zakończone. 2810

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 22 stycznia 1930.

Sa 310/29/22. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z dnia 23-go grudnia 1929 do majątku dłużników Ernestyny i Rachmiela Tauberów we Lwowie.

Sąd okręgowy.
Lwów, 20 lutego 1930. 2767

Sa 41/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mojżesza Kornera, właśc. sklepu towarów galanteryjnych Lwów, Kazimierzowska 7. Komisarz ugodowy Dawid Terkel, Sędzia Sądu okręgowego, Lwów. Zarządca ugodowy Samuel Hirschhorn, kupiec, Lwów, Kazimierzowska 26. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 5 maja 1930 o godz. 11.30 przedpołudnie. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 kwietnia 1930.

Sąd okręgowy.
Lwów, 9 marca 1930. 2768

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

Sygn. I. v. T. 97/29. Edykt. Andrzej Tonio, syn Bazylego i Teodozji ze Stywków, urodzony dnia 8 lutego 1895 w Olchowcu powiat Krosno, żołnierz 45 p. p. b. armji austr., uczestnik wojny światowej na froncie włoskim, od końca 1915 r. nie daje o sobie znaku życia. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o podanie tutejszemu Sądowi wiadomości o zaginionym — a to w przeciągu 6 miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", poczem na ponowny wniosek zostanie wydane ostateczne orzeczenie. 1554

Sąd okręgowy, Wydział cywilny IV.
Jasło, dnia 20 stycznia 1930.

IV. T. 134/29. Franciszek Skrobacz, urodzony 26 marca 1901 r. w Krzemienicy „powiat Łańcut, syn Ludwika i Agaty w styczniu 1920, wcielony został do 52 p. p. Wojsk Polskich, walczył na froncie bolszewickiem w lipcu 1920 r. miał zginąć. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 1633

Sąd okręgowy, Wydział IV cywilny.
Rzeszów, dnia 6 grudnia 1929.

IV. T. 90/29/5. Franciszek Babiarz, urodzony 27 maja 1889 r. w Bliźniance powiat Strzyżów, syn Jana i Marjanny w 1914 r. wcielony został do 40 p. p. p. b. armji austr. i brał udział w walkach na froncie rosyjskim, gdzie w tym samym roku zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 1632

Sąd okręgowy, Wydział cywilny IV.
Rzeszów, dnia 11 grudnia 1929.

IV. T. 120-29-4. Franciszek Zięzio, urodzony dnia 3 października 1891 r. w Monesterze pow. Przeworsk, syn Kazimierza i Katarzyny, przydzielony do 90 p. p. austrjackiej, walczył na froncie włoskim, gdzie w czasie walk, ranny w głowę miał umrzeć w 1915 lub 1916 r. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 1631

Sąd okręgowy, Wydział IV cywilny.
Rzeszów, dnia 11 grudnia 1929.

ZMIANA NAZWISK.

LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI.

L. A. C. 89/nazw.
We Lwowie, dnia 13 marca 1930

OGŁOSZENIE.

Samuel Schnur, syn Chaji Mirli (2 im.), urodzony w Sokołowie 22 września 1895 roku, dyrektor spółdzielni Banku Ludowego w Sokołowi wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego: "Schnur" na nazwisko: „Kalter".

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które równocześnie zarządza się. 2819

ZA WOJEWODĘ:
(—) Kwaśniewski w. r.
Naczelnik Wydziału.

LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI.

L. A. C. 101/nazw.
We Lwowie, dnia 13 marca 1930

OGŁOSZENIE.

Israel Hahn, syn Isaka Leiby (2 im.) i Dreisli, z domu Liebschütz, urodzony w Zadwórzu, dnia 1 grudnia 1884 roku, prywatny urzędnik w Borysławiu wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Hahn" na nazwisko „Liebschütz".

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24/10 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88, poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które równocześnie zarządza się. 2818

ZA WOJEWODĘ:
(—) Kwaśniewski w. r.
Naczelnik Wydziału.

LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI.

L. AC. 116/nazw. ex 1930.
We Lwowie, dnia 13 marca 1930.

OGŁOSZENIE.

Nusim Katz, syn Ettli, urodzony w Iławczu dnia 3 grudnia 1889 roku, właściciel realności we Lwowie wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Katz" na nazwisko: „Brief".

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które równocześnie zarządza się. 2820

ZA WOJEWODĘ:
(—) Kwaśniewski w. r.
Naczelnik Wydziału.

LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI.

L. AC. 32/nazw./30.
We Lwowie, dnia 15 marca 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Rathhauser Maksymiljan Benjamin (2 im.), syn Malki, urodzony w Czortkowie dnia 22 października 1896 roku, urzędnik Kasy Oszczędności w Drohobyczu wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Rathhauser" na nazwisko „Lichtenstein".

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które równocześnie zarządza się. 2821

ZA WOJEWODĘ:
(—) Kwaśniewski w. r.
Naczelnik Wydziału.

L. dz. 4468/30 A.
Poznań, dnia 15 marca 1930.

OGŁOSZENIE.

1) Stefan Płuciennik, porucznik-pilot w Poznaniu, syn Józefa i Stanisławy z Kosowskich, urodzony 19 września 1898 w Warszawie, —

2) Teofil Piorun, robotnik rolny w Ryczywole, syn Józefa i Franciszki z Wdowiaków, urodzony 19 lutego 1897 w Oleśnie, —

3) Feliks Piszczek, kupiec w Rawiczu, syn Władysława i Marji z Brendlów, urodzony 21 maja 1901 w Lutomku, —

wnieśli prośby o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego, a to:

1) Stefan Płuciennik — na nazwisko Kossowski,

2) Teofil Pioru — na nazwisko Piozun,

3) Feliks Piszczek — na nazwisko Zamorski.

Wojewoda Poznański podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24. X. 1919 Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić sprzeciwy, które podać należy do Województwa, w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które równocześnie zarządza się. 2823

ZA WOJEWODĘ:
(—) Dr. Graszyński
Naczelnik Wydziału.

URZĄD WOJEWÓDZKI W TARNOPOLU.

L. AD. 8660.
Tarnopol, dnia 12 marca 1930.

OBWIESZCZENIE.

1) Bernard Freier, urodzony w Diatkowcach dnia 18 maja 1889, —

2) Hersch Kwartner, urodzony w Samborze dnia 27 listopada 1876, — obaj zamieszkali w Tarnopolu, wnieśli prośbę o zezwolenie na zmianę rodowego nazwiska:

1) Freier — na nazwisko „Schulbaum",

2) Kwartner — na nazwisko „Linhart".

Powyższe prośby podaję do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić do Tarnopolskiego Urzędu Wojewódzkiego zarzuty, które podać należy w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim". 2822

ZA WOJEWODĘ:
(—) Dr. Laniewski
Naczelnik Wydziału.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 20 marca.

Na Giełdzie akcyjnej ruch średni, przy kursach nagół utrzymanych. Płacono za: Tesp. 96, Gazy Wschodnie 20—20.50, Chodorów 140, Bank Polski 168.50, 4 i pół prc. listy zastawne Banku Hipotecznego 48 zł.

Usposobienie spokojne.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.90.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.90'50—8.90'70, Londyn 43.36—43.38, Zurych 172.55—172.65, Praga 26.41—26.43, Wiedeń 125.60—125.68, Berlin 212.75—212.83, Paryż 34.89—34.92.

Podaż dostateczna. Dolary słabsze. Nowy Jork i Berlin podrożały.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 20 marca.

Sytuacja nagół bez zmiany.

Ceny na wysokości ostatnich notowań.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	do
pszenica dworska ex 1929	33·25	34·75
pszenica zbiorowa ex 1929	31·00	32·00
żyto jednol. ex 1929	16 00	16·50
żyto zbiorowe ex 1929	15·00	15·50
jęczmień browarowy	—·—	—·—
jęczmień przemiałowy	14·00	14 50
jęczmień pastewny	13·25	13·75
owies małop. ex 1929	14·00	14·50
kukurudza	21·25	22·25
ziemniaki przemysł.	3·—	3·50
fasola biała	45·—	55·—
fasola kolorowa	30·—	35·—
fasola krasa	40·—	45·—
groch ½ Victoria	24·75	26·75
groch polny	20·00	21·00
bobik	19·50	20·50
wyka czarna	26·50	27·50
wyka szara	23·—	24·—
siano słodkie pras.	8·50	9·50
słoma prasowana	5·—	6·—

hreczka	22·50	23·50
len	66·50	68·50
łubin niebieski	24·—	25·—
rzepak ozimy ex 1929	—·—	—·—
otręby żytnie	09·75	10·25
otręby pszenne	10·50	11·00
kasza hreczana 50% poł.	45·00	47·00
kasza jaglana	—·—	—·—
kasza jęczmienna	31·—	32·—
pęcak	31·—	32·—
proso kraj.	26·75	27·75
makuchy lniane	30·—	31·—
mak niebieski	150·—	160·—
mak siwy	110·—	120·—
koniczyna czerw. natur.	124·—	134·—

z 100 kg. loco wagon Lwów	złotych od	do
pszenica dworska ex 1929	35·75	36 75
pszenica zbiorowa	33·50	34 50
żyto jednol. ex 1929	18·50	17·50
żyto zbiorowe	17·00	19 00
jęczmień przemiał.	16·25	17·00
owies mał. ex 1929	16·25	16·75
mąka pszenna 65%	61·00	62 00
mąka żytnia typ urzędowy	35·00	36·—
otręby żytnie	10·25	10·75
otręby pszenne	11·00	11·50

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 20 marca 1930

Berlin	163·99·00	Czerniowce	49 90
Budapeszt	123·77·00	Austr. kol. p.	38 05
Bukareszt	4·20·50	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·65	Cement	97·00
Londyn	34·44·50	Browary	114·00
Medjolan	37·08·00	Alpiny	34 00
N. Jork	70·08·25	Berg u. Hüt.	620·00
Paryż	27·59·50	Poldi Hütten	169 80
Praga	20·97·08	Prager Eisen	101·05
Warszawa	79·64·00	Rima	100·90
Zurych	137·01·00	Skoda	383·50
Renta majowa	1·56 0	Siersza	12·75
Renta lutowa	1·97·5	Silesia	486·00
Dunaj S. Adria	89·50	Zieleniewski	48·10
Bankverein	20·95	Apollo	107·00
Bodenkredit	94·00	Fanto	4·24
Kreditanstalt	51·00	Karpaty	5·61
Hipoteczny	73·00	Galicja	34 50
Kompas	12·00	Nafta	28·00
Länderbank	27·90	Schodnica	10·00
Unionbank	3·30	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	10 20·00	Bank Małop.	0·15

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21 marca 1930

Dolary St. Zj.	8·90·00	Franki fr.	34·92·00
Belgja	124·34·00	Holandja	357·88·00
Kopenhaga	238·80·00	Londyn	43·39·05
Nowy Jork	8·90·07	Paryż	34·91·25
Berlin	212·88	Bukareszt	00 00
Praga	26·43·25	Szwajcarja	172·73·00
Sztokholm	239·50·00	Wiedeń	125·64·00
Włochy	46·73·50	Gdańsk (of.)	173·35

4% inwestycyjna 124·50
5% pożyczka konwersyjna 52·75
pożyczka kolejowa konwersyjna 54·50
pożyczka kolejowa 102·50
pożyczka dolarowa 76·25
dolarówka 75·50
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21 marca 1930

Bank Dysk.	125·00	Modrzejów	13·75
Bank Handl.	117·00	Ostrowiec B.	54·00
Zw. Sp. Zar.	78·50	Starachowice	21·25
Bank Polski	166 75	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	50·00	Zieleniewski	56·50
Siła i światło	87·00	Zawiercie	10·50
Spiess	102·50	Haberbusch	107·00
Warsz. cuk.	28·00	Borkowski	05·75
Węgiel	54·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	41·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	25·25	Rudzki	28·50
Bank Zachod.	73·00	Spirytus	22·00
Firlej	38·50	Wysoka	235·25

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę zwolnienia wystawioną przez Szpital okręgowy, Kraków, kat. C. 2 na nazwisko Andrzej Gamrat, wieś Lipowiec, p. Jaśliska, powiat Sanok. 2809

UNIEWAŻNIAM zgubione prawo jazdy oraz książeczkę rejestracyjną motocyklu nr. 7924 na nazwisko Ryszard Wenz. 2841

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 21 marca.

Na Giełdzie pieniężnej zastój w obrotach.

Tendencja nagół utrzymana.

Usposobienie słabe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 21 marca.

Na Giełdzie zbożowej sytuacja bez zmiany.

Tendencja cokolwiek mocniejsza, usposobienie spokojne.

HENRY POULAILLE. 19)

Oszalały pociąg.

POWIEŚĆ — FILM.

Przekład autoryzowany Stelli Olgierd.

Wszystko wygląda takie małe, takie skurczone, zmienione: obłoki w górze są jak dym szary; mgłę zdmuchu je księżyc, wodę ożywia odblask trwający małą chwilę. Jezioro błyszczy, jak lśniąca, srebrna moneta i nagle blednie, gaśnie, jak robaczek świętojański.

Most żelazny przeszywa powietrze żałosnym zgrzytem. Jezioro niknie, jakby wypite, pędzi ku gmatwaninie drzew i domów, tam, w dole, by je zatopić, zalać...

Nic! To złudzenie optyczne. Majaki!

Bo zaraz wszystko unosi się, stoi. Ale już tego zobaczyć nie można, wszystko ginie w dalekich ciemnościach, a z przodu, na lewo, na prawo zjawiają się domy, lasy, pola, które zbliżają się i giną, skaczą i zacierają się z koleji.

Kuglarstwo!...

W mętnem tle nocy pociąg-widmo mknie, jak błysk ognia, a na jego drodze wszystko trzeszczy, pęka, płaszczy się, pierzcha...

XVII.

Obydwaj mężczyźni pracują bezustanku, natężają mięśnie, rzucają się i prawie już opróżnili palenisko. Odwrotną stroną dłoni ocierają pot, perlący się na czołach i spływający do oczu.

— Przepadliśmy już! przepadliśmy...

Bo pociąg właśnie zjeżdża z pochyłości.

Ach! hamulce, potrzebne hamulce!

Wąż sunie, kołyszące swe dziesięć pierścieni, przeraża donośnym gwizdkiem, uderza w wielką zasłonę drzew, która strzępi się nad linją toru.

Pociąg nie opuścił jednak szyn i teraz sunie znów gładko. Przebiega nagą przestrzeń, rozciągającą się dokoła, jednobarwną.

Równiny.

Nagość.

Okropna nagość, jakby śmiertelnego prześcieradła...

Wyraz ten wola o rym: klamka zapadła!

W dali wyłania się pole, usiane krzyżami, jak gdyby ostrzeżenie.

Wzrok przenosi się na lewą stronę.

Nowy zjazd po pochyłości mniej stromej, lecz oczy przeszukują ciemności, chciwe i zaniepokojone.

— Szczęście!...

— Droga wolna...

Jeszcze wolna... Ale jak długo?

W głębi, z lewej strony, zjawia się jakaś dziura, rozszerza się, pogłębia; to wąwóz, w którym gnieździ się dziesięć, a może dwadzieścia wsi i wiosek.

Zdaje się, że wąwóz wzywa bestję, która drży, jakby mniej pewna w swym pędzie. To jakiś cud równowagi, że oszalały pociąg się nie przewraca! Od wąwozu oddziela go zaledwie sześć metrów...

XVIII.

Pan Werstchield jest w biurze, gdzie oczekiwali już na niego główny zarządzający, jego zastępca, główny inspektor i nocny dyżurny zawiadowca.

Jest tu i p. de Raustchein.

Poco aż tyle osób!

Nagle przebiega mu przez myśl: Warjuję... zapomniałem, że moja córka jest w Dixville... Oszalały pociąg, a na nim ten Raulier... Ten Raulier, którego powinienem był... odwołać... Tak, odwołać! To sprawka Raulier...

A pan de Raustchein spogląda na przyszłego teścia wzrokiem, w którym widnieje niezadowolenie.

— Co panowie zadecydowali? — pyta inspektor.

— Wszystkie tory są przeładowane.

Zawiadowca odczytuje numery pociągów, jakie mają przejść po linjach. Cyfry te ledwie dotykają bębenków w uszach pana Werstchielda. Nie może ich uchwycić.

Umysł ma ciężki.

Czyżby zbyt wiele pił wczoraj?

— Co pan decyduje, panie dyrektorze? — ponawia pytanie zawiadowca, który jakby objął przewodnictwo na tem zebraniu.

P. Werstchield wyrzuca z siebie krzyk zranionego zwierzęcia:

— Tym pociągiem jedzie moja córka...

I ani słowa więcej. Czuje, mimo to, że wszyscy obecni mu współczują.

— Tory przeładowane... tory przeładowane... — powtarza.

Zawiadowca, wznosząc spojrzenie ku zegarowi, wzywa wszystkich na świadków.

— Mamy jeszcze półtorej godziny. W ciągu kwadransa musi zapaść decyzja.

— Pozwólcie mi pomyśleć — błaga p. Werstchield.

— Już upłynęło pięć minut — odzywa się zawiadowca.

Dyrektor przeszywa go zabójczem spojrzeniem.

Tamten zaś, niewzruszony, wygłasza:

— Sześć minut!

— Ośm minut!

— Dosyć! — krzyczy p. Werstchield.

— Dziesięć minut — zaznacza jeszcze tamten.

(C. d. n.)

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.